2642

DZIEJE

WEWNĘTRZNE NARODU LITEWSKIEGO

TOM II.

WILNO,
W DRUKARNI A. DWORCA.
1843.

42459
J.

2642. A 124.

DZIEJE

WEWNĘTRZNE NARODU LITEWSKIEGO.

Cena exemp. r. sr. 1.

642.

DZIEJE

REDAKCYA „Myśli Katolick

WEWNĘTRZNE NARODU LITEWSKIEGO

Z CZASÓW

JANA SOBIESKIEGO i AUGUSTA II.

KRÓLÓW PANUJĄCYCH W POLSCE

Wyciąg z różnych notacyów i manuskryptów

PRZEZ

JUSTYNA NARBUTTA

PUŁKOWNIKA W. B. POLS.

WYDANIE DRUGIE

TOM II.

WILNO,

W DRUKARNI A. DWORCA.

1843.

Pozwolono przedrukować pod warunkiem złożenia po wydrukowaniu exemplarzy prawem przepisanych w Komitecie Cenzury. Wilno 1843 roku 10 Marca.

Cenzor, Professor b. Uniwersytetu Wileńskiego, Radźca Kollegialny i Kawaler

Jan Waszkiewicz.

Rok 1696. August II. tylko co wstąpił na chwiejący się jeszcze Tron Polski, zaraz postanowił wznieść wojnę przeciwko Szwedom, w nadziei, że młodziuchnego Króla, jakim wtedy był Karol XII., łatwo zwycięży, i spełni własne widoki, których przed narodem Polskim nie odkrywał. Lecz skutek nie odpowiedział zamiarowi: owe północne dziécko zadraśnięte stało się lwem strasznym dla wielkiej części Europy. (Ale jak ta materyja do mojego objektu nie należy, i jak jest już przez wielu autorów opisaną; zwracam się do partykularnych dziejów Litewskich).

Ogiński, Chorąży Litwy, człowiek choć dumny i burzliwego charakteru, miał jednak znaczną partyję ze szlachty i niektórych panów Litewskich, oraz część wojska, których z pod władzy Hetmana na swoję stronę przeciągnął. Rozsyłał różne czerniące pisma na osobę Hetmana i jego całą familiję, rozsiewał ustnie złośliwe wieści, szlachtę fałszywemi wmawianiami do nienawiści przeciwko Sapiehom podburzał.

Co dało powód Hetmanowi do ogłoszenia manifestu, w jakim się tłómaczył: że w ciągu życia nigdy spokojności narodowej nie zamieszał, owszem że ochoczych ku temu śmiałków uskramiał; że nikogo partykularnie nie ucisnął, i nieszczęśliwym nie zrobił; że w niczém z urzędu swojego przeciwko prawom i regulaminom wojskowym nie wykroczył; że nakoniec w sporach o wybor Króla, lubo był przeciwnego zdania, zawsze unikał od szumów i hałasów, i stał z pewną i

znaczną siłą przyjaciół na ustroniu, czekając rozwiązania sessyów, i gdy się przekonał o większości głosów narodowych za Elektorem Saskim nie chcąc zamieszać spokojności powinnej, usunął się z pola elekcyi z zupełną skromnością i dalej do żadnych intryg nie wchodził; niemniej w równym duchu, po koronacyi Króla uniżył się przed nim i wierność mu swoję oprzysiągł, której pewnie dotrzyma. Uskarżał się przytém na Chorążego Ogińskiego, że wojsko z pod jego komendy buntuje i odmawia; że dobra Sapiehów i ich przyjaciół wszędzie rabuje i niszczy; że nigdy onemu do takiej zawziętości żadnego najmniejszego nie dał powodu; że przed całém obywatelstwem niewinnego Hetmana i wiekiem w ojczyznie zasłużonego stara się ohydzić; że czystemi fałszami i czernidłami wszędy onemu zjadliwym językiem szkodzić usiłuje; że tej broni która samym szpitalom jest zostawiona, nigdy wzajemnie przeciwko

Ogińskiemu nie używał i nie użyje; odsyła tylko te wszystkie postępowania JPana Ogińskiego przed Sąd całej szlachetnej publiczności.

Rzeczony manifest doszedł do wiadomości Króla Augusta; ten kazał wydać od siebie uniwersał w następném brzmieniu:

„Urodzonemu Hrehoremu Ogińskiemu „Chorążemu Litewskiemu i rycerstwu przy „nim będącemu.

„Gdy Najwyższa Opatrzność postawiła „mnie na stérze rządu Polskiego, na co się „cały naród tak w ogólném zebraniu jako „też przez osobiste submissye i wykonane „w obliczu Boga przysięgi wolnie zgodził, „i gdy obok tego miałem solenne zapewnie- „nia, że w Wielkiém Xięstwie Litewskiém „gdzie się najwięcej wzniecały nieprawe „powstania i rozruchy, wszystko powróciło „do powinnego porządku i cichości, z za- „dziwieniem, oraz z żalem serca odbieram

„wiadomość, że Waszmość, nie wiedzieć
„z jakiej przyczyny, mocy i tytułu, zebrani
„w zbrojną kupę, kraj tamten niszczycie i
„tamecznych obywateli do ostatniego do-
„prowadzacie ubóstwa; przeto jako Król
„z mocy od Boga mnie nadanej, oraz z mocy
„ustaw narodowych będąc obowiązanym,
„czuwać nad porządkiem i spokojnością
„kraju mnie podwładnego, ażeby każdy
„mieszkaniec pod cieniami Tronu i praw
„używał swobodnie swojej własności; przeto
„życzę i rozkazuję Waszmościom Panom,
„ażebyście zwinęli sztandar swych niepra-
„wych działań, żeby zakwitnęła jedność i
„zgoda z waszemi przeciwnikami; gdyby
„odłączone z pod władzy Hetmańskiej znaki
„i chorągwie, udały się natychmiast pod
„posłuszeństwo tego wodza; gdyby zebrana
„tam szlachta powróciła do swoich domów,
„a ktoby odtąd po ogłoszeniu tego mani-
„festu okazał się przeciwnym tej woli naszej

„i onej nie uległ, będzie całą siłą naszą „prześladowanym i jako buntownik wedle „rygoru ustaw krajowych karanym. Dan „w Warszawie roku 1697 19 stycznia.

Ogiński Chorąży zawsze tchnący duchem zemsty i nienawiści przeciwko Sapiehom, chcąc się przed Królem wytłómaczyć ze swoich postępków i uprzedzić względem dalszych zamiarów, zbiegł do Warszawy i przez różne nadskakiwania Flemingowi i inne wpływy zbliżył się do Monarchy, któremu wrażał impressyę: że Hetman Sapieha zawsze emulował z zeszłym Janem Sobieskim i jego rozkazów nie słuchał; że i teraz mocą swojej buławy opiera się koekwacyi i repartycyi wojsk przez sejm konwokacyjny nakazanych; że w czasie ufny w swe siły może podnieść rebellię i przeciwko tronowi; że nie ma innej rady jak przez pospolite ruszenie ukorzyć hardość tego Hetmana, ugiąć i zmusić do powinnej uległości.

Takiemi wrażeniami zobojętnił trochę Augusta II., Ogiński powróciwszy z Warszawy, zniosł się z Kasztelanem Kociełem oraz z dalszemi magnatami Litewskiemi; uradzili pospolite ruszenie i wydali wprost od siebie publiczne do szlachty odezwy.

August II. uprzedzony poprzedniczą przeciwnością Sapiehów w jego elekcyi, mało pokładał ufności, ażeby dom ten w zamiarach wojny Szwedzkiéj był szczerze jemu powolny; patrzał przez szpary na dalsze obróty panów Litewskich.

Hetman zawsze troskliwy o dobro i spokojność kraju, mocno został zmieszany takową tollerancyą Króla, jak niemniéj zwiększającym się coraz napływem do Litwy wojsk Saskich, oraz zaburzeniem wewnętrznem kraju którym zagrażał komitet Ogińskiego, nie tylko że ociągał się z raportycyą wojsk séjmem wskazaną, ale polokował je w takich miejscach, zkąd na wszystkie strony

złym zamiarom na ucisk Rzeczypospolitéj dążącym mógłby dać odpór.

Ogiński zasiadł w Tylży przed jarmarkiem Święto-Michalskim, namawiał i pociągał na stronę niby Króla przybywających, niektórym dawał pieniądze. Rozpisał do każdéj wojennéj chorągwi gdyby przysyłali deputowanych do Królewca po odbior ich należności; w skutek jakoby deklaracyi Augusta II. przy jego koronacyi, że sam on Ogiński wypłacać je będzie, i w tych odezwach ręką swoją dopisywał: „iż Sapiehowie „dobra Duchowne i Rzeczypospolitej zni„szczyli, że wolne głosy na séjmach i „séjmikach tłumią, przeciw Królowi po„wstają, rokosze wzniecają, i że całą Rzecz„pospolitę kłócą, w bezrząd i zamieszanie „wprowadzają, a zatém żeby wojsko ich „nie słuchało.“

Takie nikczemne i oczewiste fałsze najmniéjszego na umysłach rycerstwa nie zrobiły

wrażenia. Żaden oddział wojenny za tą odezwą Ogińskiego nie posłał do Królewca po pieniądze. Hetman Sapieha wzajemnie kazał przy odgłosie trąb i bębnów ogłosić po całém wojsku, że wszystkie fałsze i czernidła jakie Ogiński na Hetmana i dom jego pismami i językiem rzuca i wmawia, nie mają nawet cienia prawdy; że są tylko skutkiem jadowitej złości i nienawiści, do której żadnych nie ma powodów; że ów niby dobra publicznego Protektor, sam pierwszy dopełnia zbrodnię buntując żołnierzy i odmawiając z pod prawéj władzy, jedynie dla prywatnych widoków zemsty i zamieszania w kraju; że nakoniec czyni niejakiś szykan z wojskowych odsyłając onych po należne zasługi w obce państwo.

W tymże czasie Zaranek Chorąży Żmudzki którego słusznie nazwać można plagą Litwy, wydał uniwersały do całego Xięstwa Żmudzkiego wzywając na pospolite ruszenie, i czas

zboru pod Rosienie na 15 oktobra zakreślił, ale że nie było wici czyli zaleceń królewskich, ledwie trzecia część Żmudzinów pod swojemi powiatowemi chorągwiami przyszła na naznaczone miejsce a) Jednak choć w tak małém zgromadzeniu postanowiono powtórny termin zjazdu na dzień 26 nowembra, szlachcie nieprzybyłéj zapowiedziano iż ten raz ostatni przebacza się im; lecz zagrożono, jeźli w następnym terminie nie będą się stawić pod Rosienie, ulegną srogiej karze, Statutem Litewskim w tym względzie postanowionéj. Wysłano oraz Posłów do Króla z oświadczeniem poddaństwa i wierności Xięstwa Żmudzkiego.

Dziwna była śmiałość i zuchwałość garstki szlachty, pod przewodnictwem małego urzędnika, niewiele znaczącego w ojczyznie, rozkazywać bez porządku prawami zazna-

---

a) Dawniej na Żmudzi liczyło się dwanaście Powiatów.

czonego, daleko większéj połowie równych współ-obywateli; i w zdarzeniu nieposłuszeństwa grozić karą, któréj wymiar do najwyższéj tylko magistratury w kraju należy. Przywłaszczać sobie moc Króla i séjmu w wydaniu wici, uniżyć przez to majestatyczną władzę, niemniéj posyłać bez przyczyny ambassadę do panującego Monarchy od małego bez żadnego celu zgromadzenia, z oświadczeniem Królowi wierności i poddaństwa.

Hetman Sapieha zamierzał sam zjechać na ów powtórny zbiór szlachty w Rosieniach, nie w duchu uległości grożbom Zaranka, ale gdyby uważać i poznać cel i dalsze plany tego szczególnego zwołania. Przybył dnia 22 nowembra do Kowna, gdzie niektóre brygady wojska Litewskiego były zebrane, wojenni po radośném przywitaniu wodza swojego, postanowili uczynić koło generalne rycerskie, na co się Xiąże Hetman chętnie

zgodził, i po zagajeniu w tym objekcie sessyi, sam z koła ustąpił; w którém głos powszechny z zapałem naganiał postępki Ogińskiego i Zaranka. Zaprosili wraz swojego naczelnego dowódzcę do ogólnego zebrania, jak się tylko Hetman ukazał, tysiące podniesionego w górę oręża błysnęło nad jego osiwiałą głową, tysiące żołnierstwa z niepraktykowanym entuzyazmem wznosiło piorunujące głosy wołające: „prowadź nas zacny i wielki mężu, wskaż tych nędzników którzy odważają się szarpać twój honor i sławę; niech ta broń tylekroć uświetniona pod twojém dowództwem, w pogromie nieprzyjaciół ojczyzny niech się stanie dziś narzędziem słusznéj zemsty; pozwól utopić oną w łonach twych wrogów, a zarazem wytępić burzycieli spokojności narodowéj.“ Gdy się ten huk cokolwiek uciszył, Hetman Sapieha rozczulony aż do łez, z pokorną uprzejmością dziękował żołnierstwu za ich

oświadczoną przychylność, i najświęciéj zaręczał, że chociaż uciśniony brzemieniem wieku, żąda do zgonu życia im towarzyszyć i nie zmieni nigdy przyjaźnego z niemi postępowania; przytém oświadczył, że z całą swoją usilnością starać się będzie, ażeby zaległe żołda wojsku nie z zawodnéj kassy królewskiej, ale ze skarbu Rzeczypospolitej były jak najprędzej wypłacone.

Rycerstwo tknięte łzami i dobrocią ukochanego wodza, schyliło kolana i dobitnym głosem zaprzysięgło, że jego nigdy nie odstąpią, i że chętnie krew i życie swoje jemu poświęcą.

W tych miłych, widoku dla cnotliwego obywatela chwilach, gdzie waleczne rycerstwo oddawało powinny i szczery hołd dzielnemu swojemu Przywódzcy, Ogiński wyjechał z Tylży mając z sobą z różnych powiatów dobornej kawaleryi czterysta, obrócił się do Jurborga, gdzie chorągiew Rajtarską

pod Rotmistrzowstwem P. Klatani, dawszy im pieniądze, do swojej partyi przyłączył; ztamtąd poszedł do Bols i Telsz, w których miasteczkach dwie stojące chorągwie Hetmana Polnego Służkę zabrał, i z większą już siłą przybył do Rosień w terminie przez niego naznaczonym, to jest dnia 26 nowembra.

W Rosieniach zebrało się szlachty konnej czternaście tysięcy, oprócz kilku tysięcy pieszych, zrobili jeneralne koło w Majdanie, stali pod bronią dzień cały, jeden drugiego zapytywał: po co tu przyszli i jaki jest cel tego zjazdu. Emissaryusze Ogińskiego roznosili wszędy wiadomości, że Król ich wzywa, i że powód niniejszego zbioru jest uwolnienie Litwy od jarzma Sapiehów; że ta familia jest istotną nieprzyjaciółką ojczyzny, ponieważ na lokacyę przez sejm naznaczoną wojska nie przeprowadzają i konstytucyi koekwacyjnej przeciwią się.

Nad wieczór przybył Stolnik Litewski, syn Hetmana z częścią Rajtaryi i towarzystwa, rozpołożył się w miasteczku, zaraz nieżyczliwi Sapiehom wznieśli fałszywą pogłoskę, iż Stolnik po to przyszedł do Rosień, ażeby szlachtę rozpędził i zniósł. Posłano do niego zapytując się, co jego z taką kalwakatą i wojenną assystencyą do Rosień sprowadziło; Stolnik odpowiedział z grzecznością, że jako szlachcic Żmudzki na czele towarzystwa, lubo wojskowych ale równejże szlachty, przybył na pospolite ruszenie dla uwiadomienia się co na oném będzie postanowiono; życząc sobie należeć do układów, i że ojciec jego będzie jutro submitował się zgromadzeniu.

Oświadczenie to nie było miłe i potrzebne Ogińskiemu, wprawiło go trochę w zły humor i ambaras. Zmyślono drugą nowę szybkolotną gazetkę, że Stolnik ma napaść w nocy na mieszkanie Ogińskiego, wziąć go

w areszt i głowę mu kazać uciąć; proszono szlachty o protekcyę i obronę, jakoż po kilkadziesiąt koni z każdej chorągwi sprowadzono dla straży Ogińskiego.

Nazajutrz Ogiński nie życząc sobie doczekać się Hetmana, ruszył rano ze szlachtą z pola. Zaranek z chorągwią Żmudzką przechodził mimo stancyi Stolnika, jeden z chorągwi strzelił do ludzi stolnikowskich stojących w bramie, po czém i drudzy strzelać poczęli; posłyszał ten huk Stolnik, wybiegł na dziedziniec i przykazał swoim podkomendnym, ażeby do szlachty wzajemnie nie strzelali. Gdy się tumult cokolwiek uśmierzył, Porucznik Sapiehy Siemaszko podszedł do szlachty, i kłaniając się nisko mówił: że my tu przybyliśmy nie bić się z panami, ale jako ze współ-obywatelami i bracią zachować jedność, spokojność i w interessach ogólnych układać się zgodnie po przyjacielsku; gdy tylko skończył

tę łagodną przemowę), ktoś z partyi Zaranka strzelił z ptaszyny b) i w samą skroń trafiwszy Siemaszkę trupem położył. Wszczął się na nowo wielki rozruch: towarzystwo jakich było ze dwieście na dziedzińcu, rzuciło się do koni, dobyli oręża i chcieli attakować szlachtę która zaczęła uchodzić; Sapieha Stolnik nie chcąc rozlewu krwi współrodaków, dał rozkaz towarzystwu gdyby zachowali się w spokojności, z uręczeniem dochodzenia kryminału inną koleją. Ci nie mogąc pościągać z dalszych kwater swoich podkomendnych, ponieważ całe miasteczko mnóstwem zbrojnej szlachty Żmudzkiej było zajęte i napełnione; wyszedł we trzysta tylko koni do Gostkowa, w drodze spotkał Hetmana jadącego z małą świtą do Rosień, doniosł mu o akcyi tam stałej; Hetman

b) Ptaszyną zowią delikatną fuzyjkę z małym kalibrem.

zwrócił się nazad i wyjechał do Wilna, Stolnik poszedł w drugą stronę.

Ogiński zagarnął pozostałe w Rosieniach towarzystwo i do swojej komendy przyłączył. Szlachta rajtaryę obdarła ze wszystkiego, jednak część onej uciekła; zrabowano mieszkanie Stolnika, całą ruchomość jego zabrano, nazajutrz wzięci w niewolę zmuszeni byli wykonać przysięgę odrzekając się stronnictwa Sapiehów; ogłoszono przytém laudum ażeby wszędy Sapiehów prześladować i znosić.

Z Rosień szedł Ogiński do Szawel dla zajęcia konsystujących tam chorągwi, lecz Reymentarz Kozłowski wcześnie o tém uwiadomiony, usunął się ze swoją komendą ku Kownowi; zwrócił się przeto Ogiński do Tryszek, gdzie stojące dwie chorągwie pancerne Koniuszego Litewskiego Sapiehy i Rejment Hetmana Polnego Służki gwałtem zabrał. Ogiński licząc pod swoją władzą

okrom szlachty niemało już i komputowych chorągwi, stanął w Szadowie c); zkąd wydał uniwersały do całej Litwy zapraszając do konfederacyi, na utrzymanie zaś chorągwi połączonych, porozsyłał do Starostw w Xięstwie Żmudzkiém leżących assygnacye przeznaczające opłatę na każdego towarzysza po złotych dwieście.

W Szadowie, Szemiott Sędzia Ziemski, przyjaciel Sapiehów, niewiadomo dla jakich przyczyn przebrał się po kobiéciemu i wszedł do kościoła, ale na nieszczęście zapomniał o swoim przestroju, i zaczął modlić się po łacinie; zaraz to dostrzeżono i dano znać Ogińskiemu, wzięty pod areszt Szemiott, długo się ukrywał z listami jakie miał od Hetmana; pogrożony roztrzelaniem, musiał je oddać, w których lubo nic ważnego nie znaleziono, jednak osądzono Szemiotta na

---

c) Szadów niewielkie miasteczko na Żmudzi.

powieszenie, i ledwie za wdaniem się i prożbami znaczniejszych osób uwolniono z Szadowa; poszedł Ogiński dla zabrania sześciu chorągwi pancernych Kozackich i Tatarskich do Onikszty, które długo broniły się, ale przemagającej sile, zwłaszcza gdy Komendant ich niejakiś Bielawski dał się na stronę przeciwną nakłonić, uledz musieli; ztamtąd udał się do Szkud d), ale wszyscy mieszkańcy unieśli się z dobytkiem do Prus i Kurlandyi; nakazano kontrybucyą po złotych Pruskich dwieście z dymu, lecz nie było z czego brać, wojsko ucierpiało dużo głodu, zwrócono się na dobra Jezuickie Żadygi zwane, gdzie trzy chorągwie postawiono na exekucyi i ośmdziesiąt tysięcy tynfów wymożono, oraz z ekonomii Szawelskiej dwakroć sto tysięcy takiejże monety wyciśnięto, biédny lud ostatnie fanty przedawać

d) Szkudy majątek wielki Sapieżyński na Żmudzi.

REDAKCYA „Myśli Katolickiej"

musiał na zaspokojenie tego wyderkafu. Takim to sposobem tłum zebrany dźwigał obronę praw i wolności narodowej.

Około tego czasu, za staraniem Hetmana Sapiehy wyszły rozkazy od Króla i Senatu do Województw i Powiatów, ażeby wysłali Komisarzy dla zrobienia rozrachunku i traktowania z wojskiem o należną im zapłatę 40-stu ćwierci.

Hetman ściągnąwszy z Kowna i innych posterunków różne komendy, stanął obozem pod Grodnem dla exercerunków, Komisarze wyznaczeni od Powiatów przybyli do Szkud, zkąd rozesłali nie tylko do wojennych na Żmudzi będących, ale i do dywizyi Hetmana Sapiehy znajdującej się pod Grodnem, ażeby przybywali do Szkud dla ułożenia się o zasługi, a niewiadomo z jakiej mocy dołączyli zalecenie, gdyby wojsko będące pod władzą Hetmana, przechodziło pod komendę Ogińskiego.

Wojsko rzeczone żartowało z takiego nakazu, wykomenderowano tylko z pod każdego znaku po dwóch deputowanych. Rozpoczęły się sessye Komissyi w Szadowie, przedstawiono wojennym niezliczony do detrunkaty regestr szkod Rzeczypospolitej i Obywatelskich w ciągu marszu i kontramarssu przez wojsko poczynionych; długie szły o to spory: deputowani dowodzili, że takie zarzuty nie mogą bydź ryczałtowie i w niechybnym rachunku do ogółu zastosowane, że może i były niejakieś nadużycia wojennych, ale trzeba na miejscu szukać inkwiralnych objaśnień szkod i stosownej taxy, że trzeba odszczególizować i wykryć przestępców; że mnóstwo znaydzie się takich którzy do tych wykroczeń nie należeli, że byłoby największą niesprawiedliwością, gdyby za winnych niewinni pokutowali utratą opłat, krwią i trudami zasłużonych.

Tak słuszne tłómaczenie się nie zrobiło

żadnej uwagi w Komissyi, uparcie stała przy swoich idealnych regestrach, nakoniec wojskowi znużeni próżnym oporem, musieli przestać na cztérech tylko ćwierciach, i podpisać wymęczony i tak niesprawiedliwy układ.

Po skończonych działaniach Komissyi, ruszył się Ogiński w Kwietnią niedzielę pod tytułem już pierwszego Regimentarza, na Kretyngę, Taurogi, Jurborg do Wielony; wojsko jego, raczej tłum zborny wyprzęgły z karbów prawej władzy, niezmierne w tém ciągnieniu poczynił szkody mieszkańcom, był to prawie ciągły rabunek w tej przestrzeni kraju, w Wielonie dano znać Ogińskiemu, że Sapieha Stolnik Litewski z mocnym oddziałem wojska postępuje ku niemu od Kowna, zmieszało to trochę jego stronników; dwieście kilkadziesiąt Rajtarów z pod momendy Ogińskiego uszło do Sapiehy, kilku tylko dogoniono i tych rozstrzelano. Ogiński ufny

w mnóstwo swojego zboru, wyszedł we środę z Wielony chcąc się spotkać z Stolnikiem, który stanął między Wiliją a Niewiażą, lecz nasz ziemski rycerz nie mógł postąpić dalej, bowiem wszczął się wprzód powolny a poźniej coraz głośniejszy szmer w jego partyi: że nie widzą nieprzyjaciół ojczyzny i nie wiedzą dla czego włóczą ich po różnych retentach; po czém mnóstwo ochotników, bez pożegnania się nawet z Ogińskim, udali się do swych domów; musiał przeto Ogiński chociaż miał jeszcze znaczne siły, zostać na miejscu. Stolnik Sapieha czekając napróżno dzień cały na swojego przeciwnika, zwrócił się do Kowna, z przyczyny rujnującej się przeprawy na Wilii, chcąc pośpieszyć na święta do ojca. Nazajutrz tylko co Stolnik przeszedł Wiliję, ukazał się na drugiej stronie Ogiński ze swoim korpusem; Stolnik kazał uderzyć z armat, strzały dzielnie skutkowały; Ogiński musiał

za górę ustąpić i obrócił marsz ku Kiejdanom, lecz gdy za zwrótem drogi schylił się ku Wilii, dragonija Sapiehy dawała ognia z ręcznej broni i niemało koni ubili; później trochę przebrali się dragóny przez rzekę i znaczną część taborów Ogińskiego zabrali. Stolnik ze swoim oddziałem poszedł na Merecz do Grodna i tam złączył się z Hetmanem.

Następował Trybunał w Wilnie, Ogiński został w Kiejdanach, a dziesięć chorągwi łanowych na ufundowanie Trybunału posłał; sam wkrótce przeniosł się do Kowna; z którego to miasta tysiąc talarów kontrybucyi wybrał. Po wyjściu z Kowna, gdy popasywał w Rumszyszkach, odebrał wiadomość że Koniuszy Litewski syn młodszy Hetmana, idzie od Grodna w zamiarze przecięcia jemu drogi do Wilna; ruszył się spiesznie z Rumszyszek, lecz nie mógł dalej dociągnąć jak do Żyżmor, i tam stanął na nocleg; przed

samym wieczorem dano mu znać, że Sapieżyńscy rabują tabory i wozy, że towarzysza jednego wzięto i do Sapiehy poprowadzono. Ogiński wystąpił z wojskiem w pole i stanął w szyku jak do boju; za nastąpieniem zmroku gdy go nikt nieattakował, powrócił do Żyżmor, jednak całą noc był w największym strachu i gotowości. Po północy przybył ów złapany towarzysz, udał się do zebranej uprzednio chorągwi Stolnika Sapiehy, doniosł im, że Koniuszy z mocną siłą lada moment ukaże się, przeto żeby myśleli o sobie jeźli chcą uchylić się od szkody.

Znaczna część różnych oddziałów przychylnych Sapiehom, i inni obojętni, znudzeni ciągłą wołokidą i nie wiedząc celu assystowania sztandarom Ogińskiego, zaczęli porozumiewać się z sobą w zamiarze poddania się Koniuszemu Sapiezie. Ogiński o tém uwiadomiony, a ztąd wnosząc że już

stracił opinię, ufność i miłość w całém gronie swoich partyzantów, zadrżał nad niebezpieczeństwem własnej osoby; przeto cichuchno i potajemnie zostawiwszy wszystko w Żyżmorach, z półtorastem tylko zaufanych przyjaciół unosił się przede dniem do Wilna. Za doszłą o tej ucieczce wiadomością do Koniuszego, posłano pogoń lecz napróżno; silne skrzydła strachu wzmacniały pęd ucieczki, pojmano przecie Białozora Sekretarza Ogińskiego i jego kancelaryę, Białozor w tej nagłej rejteradzie tak umiał ukryć czy zniszczyć wszystkie papiery, że żadnego literalnego śladu obrótów, związków i planów Ogińskiego nie znaleziono.

Nazajutrz wszedł ze swoim oddziałem do Żyżmor Xiąże Koniuszy Sapieha, wszyscy tam pozostali Sztabs i Ober Oficerowie, oddali natychmiast Xięciu submissyę i oświadczyli zupełną jemu podległość. Xiąże upominał ich łagodnie, że wykroczyli przeciwko

prawom narodowym i wojennym. Usłonieniem się od władzy Hetmana, że bez żadnej przyczyny, potrzeby i honorowego widoku, połączyli się z burzycielami spokojności krajowej. Odpowiedzieli jednogłośnie, że byli gwałtem przez większą siłę do tego zmuszeni. Szlachta jaka przywlekła się za Ogińskim do Żyżmor, odesłano z podobnąż reprymandą do domów.

Na tém się skończyła pierwsza tak szumna wyprawa Ogińskiego, nieprzynosząca nic innego w korzyści nad ucisk i łzy nieszczęśliwego ludu, oraz zniszczenie większej części Żmudzi.

Xiąże Koniuszy Litewski po odzyskaniu niemal wszystkich wojennych odstrychniętych z pod władzy ojca swojego, odprowadził ich z tryumfem do Grodna i oddał Hetmanowi.

Rozpołożono wojska w sposobie kampamentu od Grodna ku Brześciowi, w tym roz-

kładzie mieszkańcy żadnego ucisku nie doznali, pasze tylko dla koni i to w słusznem rozmiarkowaniu dać byli obowiązani. W Grodnie cały generalitet upraszał Hetmana o dozwolenie koła rycerskiego, w jakowém zebraniu postanowiono, ażeby z pod każdego znaku wydelegować namiestnika i kilku towarzystwa, gdyby ci w imieniu całego wojska przysięgli, że odtąd w całém zdarzeniu wodza swojego Hetmana Sapiehy nie odstąpią, co natychmiast spełnioném zostało. W tymże dniu mimo usilne wdanie się i perswazye Sapiehów, wyznaczono kriegsgericht czyli sąd wojenny na Białozora Sekretarza kancelaryi związkowych, i onego za dekretem rozstrzelano; dowiedli jemu, że Ogińskiego do wszystkich rabunków podmawiał, że od siebie kontrybucyjne rozkazy wydawał, i wydarte z tego źródła pieniądze na swój zysk obracał, a dla ukrycia własnej zbrodni, papiery buntowniczej kancelaryi spalił i t. d.

Ogiński ogołocony z siły zbrojnej, nie miał więcej pod swoim zarządem jak dziesięć chorągwi łanowych, które uprzednio z obozu na ufundowanie Trybunału wysłał. Naradzał się długo z Kotłem Kasztelanem Witebskim, w Wilnie, nad przedsięwzięciem środków do dźwignienia się z obecnej niedoli, i postawienia rzeczy na pierwszej stopie, ku wykonaniu wiadomych tylko sobie zamysłów, a nie znajdując w Wilnie żadnych w tym względzie widoków, ruszył się ze swojemi dziesięcio łanowemi chorągwiami na Żmudź, i stanął obozem pod Jurborgiem, gdzie aż do lata oczekiwał na wyprawy Ruskie, jakie powoli z nim się łączyły. W ciągu tego czasu niezmiernie uprzykrzył się mieszkańcom Żmudzkim i dobrom duchownym: wydawał assygnaty chorągwiom w różne punkta na wytchnienie, które w miejscu niby odpoczynku pieniądze wybierały.

W okresie tegoż czasu Kasztelan Kocioł rozesłał do wszystkich Województw i Powiatów uniwersały, aby byli w gotowości do pospolitego ruszenia. Zjawił się też na nowo i Zaranek który od siebie rozesłał srogie zalecenia po całém Xięstwie Żmudzkiém, gdyby wszystka szlachta Żmudzka mając z sobą żywności na ćwierć roku, zebrała się na dzień 23 junii do Rosień pod karą o pospolitém ruszeniu.

(Dziwno że szlachta Żmudzka tylokrotnie napróżno zwoływana, wycięczona expensami, jeszcze raz w znacznej liczbie za rozkazami Zaranka przywlekła się do miejsca przeznaczonego). Na tym zjeździe obrano Dyrektorem koła Paca Wojewody Połockiego, który z Zarankiem oświadczyli szlachcie, że konieczna wynika potrzeba gdyby szli pod Grodno przeciw nieprzyjaciołom wolności.

Lecz szlachta żwawie oparła się temu wniesieniu, dowodząc, że o żadném nie-

przyjacielu narodowej wolności istniejącym pod Grodnem nie słyszeli i nie wiedzą, że nadchodzi czas roboczy w jakim muszą myśleć o chlebie i utrzymaniu na dal życia, a nie o spacerach i nieużytecznych marszach; z tém wszystkiém, lękając się ucisku i prześladowania, postanowili pro hac sola vice, to jest, na ten jeden raz dać po złotych polskich trzy z dymu.

Przybył takoż do zgromadzenia Ogiński ze swoją partyą, wniesiono zaraz z jego strony, że ponieważ urząd Starosty Żmudzkiego wakuje po śmierci Paca, ażeby natychmiast obrać Starostę.

Opierał się temu wniesieniu Powiat Telszewski i Erygolski, dowodząc, że połowa obywateli Żmudzkich pozostała w domach, że tak ważny przedmiot przez całe Xięstwo powinien bydź rozważony i uzupełniony. Spór o to trwał długo, udano się do kresek, i większością wotów Ogińskiego (który umiał

kabalizować) obrano Starostę, podpisano laudum i wysłano Delegatów do Króla prosząc o przywilej.

Posyłał Zaranek do Szkud dóbr Sapieżyńskich dla wybrania kontrybucyi, ale zjechał tam uprzednio Zabiełło z Oficerami, uzbroił chłopów i usposobił do obrony. Więc nic tam Zaranek nie wskórał.

Sapiehowie uwiadomieni o rzeczonej elekcyi Starosty Żmudzkiego, uprzedzili Króla o nielegalności wyboru i otrzymali słowo Monarsze, że przywileju Ogińskiemu nie podpisze. Ale obrótny Zaranek równo z delegacyą zbiegł do Warszawy, i przez różne usilności i pomoc figur nieprzyjaznych Sapiehom, zyskał silną insynuacyę do Fleminga, a przez niego do Króla, który wybor Starosty Żmudzkiego potwierdził.

Na owémże Rosieńskiém zgromadzeniu postanowiona była przysięga dla pospolitego ruszenia (jakiej wyrazy dla rozwlekłości

opuszczam w niniejszym opisie, ale znajdzie ją czytelnik umieszczoną w kopii na końcu tego dzieła).

Hetman Sapieha nie wiedząc o obrótach Zaranka w Warszawie, a zapewniony od Króla że przywileju na Starostwo Żmudzkie Ogińskiemu nie podpisze, posłał syna swojego Stolnika z mocnym oddziałem wojska na Żmudź dla zdezarmowania wichrzycielów i odesłania szlachty do domów, a tém samém przywrócenia w kraju spokojności, której jako najwyższy Hetman, z obowiązku urzędu winien był dostrzegać.

Stolnik miał z sobą chorągwi rajtarskich i dragońskich 16, tatarskich 12, pancernych 3, armat 4. Ogiński stał wtedy pod Wielonią, miał tylko zbornych chorągwi 25 i armat kilka. Sapieha szybkim i cichym marszem podsunął się pod posterunki Ogińskiego, który nie życząc sobie i nie mając nadziei tak prędkiego powidania z Sapiehą,

i gdy mu doniesiono o większej sile przeciwników, zaczął się cofać ku granicy Pruskiej, lecz za odebraną wiadomością z Wielony, że chorągiew jego będąca pod komendą Rotmistrza Eperyasza zniesiono, obrócił się ku Jurborgowi, gdzie znaczną część swoich stronników był zostawił i stanął obozem nad Niemnem. Wkrótce przybiegł do niego zadyszany Pleban Jurborgski z doniesieniem, że przednia straż Sapiehy wchodzi do Jurborga. Wystąpił z obozu Ogiński i uszykował się do batalii, zaczęły się utarczki między flankierami, jedni drugich spędzali z pola, nadszedł Sapieha ze swoim korpusem, rozwinęły się obie kolumny: pierwsze spotkanie było mocne i żwawe, porządne chorągwie Ruskie napędziły Tatarów Sapieżyńskich aż pod samą Rajtaryę, i niemało ich trupem położyły. Z tém wszystkiém Ogiński widząc przeważającą potęgę nieprzyjaciół, a zwłaszcza że Sapieżyńscy za-

częli go oskrzydlać, kazał wywiesić biały sztandar i wysłał Kmitę Starostę Nowosielskiego i Ludwika Chomińskiego Pułkownika wyprawy Oszmiańskiej, z niejakiemiś punktami ugody, i w ten moment uderzył na odwrót i zaczął się rejterować. Xiąże Sapieha który po ujrzeniu wywieszonej białej chorągwi zatrzymał na całej linii attak, gdy dostrzegł ruch odwrótny w linii Ogińskiego, i nim przybył Kmita, nie wiedząc o projektach zgody, otworzył znowu ogień armatny i ruszył za uciekającemi. Tatarowie posunęli się naprzód, spotkali Kmitę, ten ze strachu nie umiał im wytłómaczyć się, a tém bardziej że literalne propozyta ugody były w rękach Chomińskiego, który takoż ulękniony hukiem armat pozostał w tyle. Tatarzy biorąc Kmitę za szpiega, obdarli jego i odesłali do Sapiehy, Chomiński z punktami umknął i dopadł do swoich, Ogiński szybkim marszem unosił się do Prus. Sa-

pieha który nie żądał rozlewu krwi, ale tylko rozpędzenia zbrojnej hałastry, niezawzięcie i to krótko gonił swojego przeciwnika, za powrótem do obozu, przepraszał P. Kmitę za niegrzeczność wyznawców Alkoranu, rzeczy zabrane kazał oddać, i z powinném randze uszanowaniem odesłał go do Prus za Ogińskim. Następnie zajął się zbieraniem trupów poległych w tej batalii, jakich więcej dwóchset naliczono, między któremi znaczna część była Tatarów, drugie tyle rannych; zrobiono wielką mogiłę nad Niemnem i tam ciała pobitych z wojskowemi honorami pochowano. Ogromny wzniesiony ten kurhan jeszcze do dziś dnia istnieje.

Ogiński w Prusiech najął paszę niedaleko Ragnety i tam obozem stanął, rozpisał do reszty łanowych chorągwi i do wszystkiej szlachty Żmudzkiej, ażeby na odpor Stolnikowi Sapiezie przybywali do obozu pod Ragnetę, ale ani chorągwie łanowe, ani

szlachta tych rozkazów nie posłuchali. Xiąże Stolnik Sapieha po dwuniedzielném wystaniu pod Jurborgiem powrócił nazad do Grodna, natenczas Ogiński przeniósł się pod Jurborg i rozłożył się obozem na łąkach zwanych Tyrole; zjawił się też i Zaranek z Warszawy z przywilejem podpisanym przez Króla, naznaczono dzień wjazdu na Starostwo Żmudzkie 12 augusta, zebrało się mnóstwo szlachty do Rosień, przyszły i chorągwie łanowe, wszyscy świetnie postrojeni; nazajutrz Ogiński otworzył akt wjazdu i spokojnie go skończył solenną dla przybyłych ucztą. Z Rosień nowy Starosta Żmudzki wyszedł ze swoim korpusem i stanął obozem pod Kiejdanami, sięgano po wszystkich dzierżawach Żmudzkich po pieniądze i furaże, posłano i do Retowa, ale włościanie powiązali Deputowanych i pieniędzy nie dali.

Kocioł Kasztelan tytułujący się generalnym Pułkownikiem W. Xięstwa Litewskie-

go e) wydał w oktobrze uniwersały do wszystkich Województw i Powiatów na pospolite ruszenie; natychmiast naznaczył punkt zborny pod Żupranami f), a do Xięstwa Żmudzkiego ażeby się zbierali na dzień 6 nowembra pod Rosienie, ogólnie zaś zalecił gdyby z domów tak wybrali się jak iść pod Grodno.

Za temi uniwersałami ruszyło się mnóstwo Powiatów ze swojemi Pułkownikami pod komendę Kotła, Starosta Żmudzki Ogiński dotknięty, że mimo wiadomości i porozumienia się z nim; Kocioł przesłał uniwersały do Żmudzi, wezwał niektórych urzędników do Eyragoły, gdzie uradzono usunąć odezwy Kotła, a Starosta Ogiński z Chorążym Zarankiem rozesłali od siebie zalecenia naznaczając dzień 12 nowembra, nie już pod

---

e) Niewiadomo przez kogo, gdzie i kiedy ten urząd był mu nadany.

f) Żuprany małe miasteczko w Oszmiańskim.

Rosienie, lecz pod Czerwony Dwór, pod karą za sprzeciwieństwo; szlachta Żmudzka niezmiernie zaczęła sarkać, że ich ustawicznie i nie wiedzieć dla czego, a zwłaszcza w tak złą porę roku ciągają, i tém niszczą, że bez nich na sessyach partykularnych robią niejakieś układy i bez prawej mocy rozsyłają przykazy, a zatém, że dalej ich słuchać nie będą, oświadczyli: jakoż mała liczba i to możniejszych udała się pod Czerwony Dwor, gdzie Starosta Żmudzki najpierwiej wniosł, że Król Jegomość osobiście znajduje się w Grodnie i wymaga, ażeby szlachta dla utrzymania wolności swojej stawała w miejscu wyrażoném, dokąd już inne Powiaty dążą; doniosł takoż, że wojskowi nie przestając na czterech ćwierciach wedle postanowienia Komissyi Szadowskiej, zrobili przeciwny temu związek, że Król chce zwinąć wojsko, to wszystko wymaga obecności Rzeczypospolitej, a ztąd wynika potrzeba,

ażeby Xięstwo Żmudzkie choć tysiąc pięćset obywateli wysłało przy urzędnikach dla własnej reprezentacyi, i kwantum pieniędzy na expensa tej reprezentacyi złożyło. Okrzyknęła szlachta, że na to się nie zgadzają, że żadnego nieprzyjaciela wolności w kraju nie widzą, że piąty raz zwoływani bez żadnej potrzeby i celu, a ztąd na funduszach swych bardzo ucierpieli, że gdyby istotnie tam gdzieś nieprzyjaciel i okazał się, Xięstwo Żmudzkie wedle praw i przywilejów swoich nie jest obowiązane chodzić dalej jak do rzeki Niewiaży, że nakoniec na żadną wyprawę i na najmniejsze pobory nie przystaną, i z takiém przedsięwzięciem rozjechali się; ledwie Starosta i Zaranek uprosili niektórych urzędników i blizko dwóchset szlachty którzy przyrzekli towarzyszyć im pod Grodno, gdy ruszyli za Niewiażę ku Kownu, łanowe chorągwie Żmudzkie nie chciały iść dalej, i po długich sporach ledwie

dali się namówić; szli tedy wszyscy w gromadzie do Kowna, w tym pochodzie doszła wiadomość, że generalny Pułkownik Kocioł z Ruskiemi Powiatami ciągnie ku tej stronie Grodna, Starosta Żmudzki ze swoją partyą obrócił marsz na Olkienniki, Raduń i Ostrynę, i złączył się z Kotłem pod Kamionką Tyzenhauza, zebranych w jedną massę obu sił, narachowano Chorągwi dziewięćdziesiąt, ale do boju ledwie dziesiąta część zdatnych. Ruszyły wszystkie powiaty do Kamionki, znaleźli tam kilkadziesiąt styrt zboża, które gwałtem na żywność i furaż rozebrali.

Hetman Sapieha z całém wojskiem porządném czekał na związkowych w Skidlu g), a gdy mu doniesiono, że ci znajdują się w Kamionce, ruszył przeciwko nim i zastał

---

g) Skidel miasteczko w powiecie Grodzieńskim leży o mil 4 od Grodna.

obozujących między wsiami zwanemi Puzewicze i Ławno. Szlachta za postrzeżeniem awangardy Hetmańskiej, uszykowała się do krwawej rozprawy.

Brzostowski Biskup Wileński, który puścił w niepamięć dawniejsze zatargi z Hetmanem Sapiehą, i okazywał szczerą niby dla jego przyjaźń, oświadczył, że chce bydź medyatorem między uzbrojonemi stronami, jeździł do szlachty z zapewnieniem, żeby się nie lękali attaku: ku wieczorowi wystąpili w pole z obustron ochotnicy, ale zamiast utarczek zaczęli z sobą łagodne rozmowy, Sapieżyńscy uręczali, że nie przyszli tutaj bić się, ale jako bracia i dzieci jednej ojczyzny ułożyć się po przyjacielsku, i po wzajemnych uściskaniach się powrócili do swoich stanowisk.

W następnym dniu Biskup Wileński podał stronom punkta ugody, z tém wszystkiém jedni drugim nie dowierzając, stanęli w zu-

pełnym porządku bojowym, błotna przeprawa dzieliła obie linije, po nad którą przejeżdżali się Panowie Konferenciści, mieszały się cząstkowie obie partye oświadczając wzajemnie przychylność do zgody, wyznaczono komissyą dla układów, w jakiej ze strony wojennych zasiadł sam Hetman, Podskarbi brat Hetmana i dwóch Sztabs Oficerów; a od szlachty delegowani: Biegański Marszałek Brzeski, Olendzski Marszałek Wołkowyski i Alexandrowicz Pisarz Ziemski Lidzki. Z początku Hetman bardzo był łatwym do przyjęcia punktów ugody przez Biskupa podanych, deklarował zwinąć niektóre Pancerne i Tatarskie chorągwie nad komput zaciągnięte, zostać przy piechocie, pułkach hussarskich i w części pancernych, oraz nie pretendować milijonów od Króla na wojsko obiecanych, kontentując się czterma ćwierciami przez Komissyję Szadowską postanowionemi, ale gdy do publicznych układów Komissarze i

inni postronni zaczęli swoje prywatne załączać pretensye, wlekła się ta medyacya dni kilka, delegowani od szlachty serio domagali się zwinienia natychmiast wojska, Hetman przezorny polityk lubo przewidywał nader złą ztąd następność, zgadzał się choć z żalem, lecz dla dobra pokoju i uchylenia rozlewu krwi, któren w oporze musiałby niechybnie nastąpić na zmniejszenie ilości, z kondycyją jeźli wszystka szlachta żądać tego będzie; w tym celu uproszony Biskup Wileński objeżdżał Województwa i Powiaty, znalazł wszędzie różność zdań, szlachta prosiła o dozwolenie generalnego koła, na co Hetman i Komissarze chętnie przystali; w tém ogólném zebraniu było dosyć wrzawy, magnaci Litewscy nieprzyjaźni Sapiehom dla tego, że ci byli zawsze straszną zawadą w ich burzliwych i dumnych mieszających spokojność krajową zamysłach, i nie należeli nigdy do nieprawych związków konfederac-

kich, przeto dla ujęcia władzy wielkiemu Hetmanowi i zniszczenia siły opierania się im na dal, podniecali szlachtę do natarczywego upominku o redukcyę wojska. Hetman z ostróżności ażeby niesforny i rozhukany popędami podżegaczów gmin nie przedsięwziął niespodzianie gwałtownych przeciwko wojennym kroków, wyciągnął z całą swoją komendą w pole i stanął w porządnym szyku.

Było wielu takich którzy doradzali Hetmanowi uderzyć na szlachtę i onych rozpędzić; w początkach Hetman zaczął się wahać nad przyjęciem lub odrzuceniem tego projektu, lecz zimniejsza uwaga, widok rozlewu krwi i uczucia obywatelskie które go łączyły ze współ-rodakami, zobowiązały do usunienia takiego przedsięwzięcia; posłał tylko pewną liczbę pierwszych oficerów, jacy mieli w zleceniu oświadczyć szlachcie, że wojenni odrzekają się od wszelkich z niemi waśni i

pokornie upraszają, gdyby na zmniejszenie wojska nie zgadzali się h).

W tych chwilach przybył do zgromadzenia zesłany od Króla nowy medyator Minister Fleming z częścią wojennych Saskich i literalne złożył oświadczenie od Króla, że ten żąda zwinienia wojska i przywrócenia ogólnej

---

h) W tém postępowaniu wykazują się szanowne cnoty Sapiehów, to jest duch prawdziwie obywatelski, niezawzięty, nie dumno egoistyczny, nieinteressowany, zajęty tylko spokojnością i dobrem ojczyzny; mogliby pewnie Sapiehowie z rycerstwem które ich adorowało, przewyższającym liczbą i nauką sztuki wojennej, odnieść łatwo zwycięstwo nad nieporządnym zbiorowym tłumem i po większej części bezorężnym, prowadzonym przez wodzów nie mających wyobrażenia taktyki wojennej, a taką koleją dopełnić zemstę i zniszczyć nieprzyjaciół domu swojego. Lecz zawsze partykularne acz najdotkliwsze krzywdy nie zdołały ugiąć mocy ich charakteru i zmusić do zdeptania moralności, ludzkości i porządku praw narodowych. — Uwaga Autora.

spokojności w kraju. Po niektórych w *tym* względzie certamentach, stanął w skutek uległości Tronowi traktat Puzewickim zwany, któren lubo krótko miał swoje istnienie, sprawdziła się jednak smutna przedwidna przez Hetmana następność (jak się poniżej okaże) w zwinieniu wojska; (traktat ten co do słowa z manuskryptu zdjętego z oryginału umieszczam na końcu tego dziełka).

Postanowienie Puzewickie pod hasłem traktatu przy assystencyi siły zbrojnej Saskiej, zwinienie wojska, napływ obcego żołnierstwa w kraj Litewski, nie podobały się całemu narodowi.

1-mo: że część szlachty jaką Ichmość związkowi wyciągnęli z domów, nie mogła reprezentować całej Rzeczypospolitej, która tylko swoję moc i władzę miała w sejmach z trzech stanów złożonych; wszystkie inne postanowienia i ustronne zebrania głównemi ustawami były zaprzeczone.

2-do: że złamane zostało święte prawo unii Litwy z Koroną, bez której sama Litwa wchodzić w tak ważne działania tyczące się siły obrończej ogólnego kraju, i stanowić traktata nie miała wolności.

3-tio: że uniżającą cały narod tollerancyę pokryła wprowadzenie wojsk Saskich do Litwy, bez dozwolenia wszystkich stanów państwa; na co wszystko niezmiernie w wielkiej i małej Polsce sarkano.

Żmudź, której tylko cząstka należała do owego traktatu, przygnieciona różnemi uciskami od posterunków żołnierzy Saskich, a gdy jeszcze doszła do nich wiadomość, że na tych co nie przybyli na przeszłe pospolite ruszenie, postanowiono w sposobie kary niemałą pieniężną opłatę; zawzięła się mocno przeciwko Staroście Ogińskiemu i Chorążemu Zarankowi. Nastąpił sejmik Deputacki dnia 9 februaryi, na tém zebraniu powstały zapalczywe sprzeczki, o prezydencyą obrad

sformowały się dwa koła, oba ominęły Ogińskiego; w jedném obrano Dyrektorem elekcyi Kryszpina Biskupa Żmudzkiego, w drugiém Kasztelana Grotusa; w obu kołach czytano uniwersał królewski, w którym August drugi tłómaczył się, że za radą Senatu zebraną w Brzezanach, wprowadził wojska Saskie do Litwy, nie na uciśnienie wolności ale na obronę Rzeczypospolitej; następnie exkuzował się Ogiński i Zaranek, że żadnej karnej uchwały na pozostałą szlachtę Żmudzką w domach nie ustanowili, że to zakreśliły inne Powiaty na swoich tylko współpowietników, i że ten wyrok nikt z Xięstwa Żmudzkiego nie podpisał; jednak nie bardzo temu wierzono.

Nieukontentowanie za wprowadzenie Sasów do Litwy, przeniosło się do wszystkich Województw i Powiatów; zewsząd latały memoryały do Króla o wyprowadzenie tych Niemców, Król obietnicami tylko zbywał, a

coraz więcej przybywało Sasów do kraju. Nie tylko dzierżawy ekonomiczne i dobra Nejburskie, ale majątki szlacheckie i duchowne były onemi napełnione; zajmowali domy obywatelskie pod postoj, wypędzali gospodarzy z mieszkań ich, konie stawiali w pokojach; flinty, pałasze i sztyble składano na gotowalniach damskich i kosztownych stolikach, żony i córki obywatelskie gwałtem używali do swoich dogodności i posług; urągali się ze szlachty, dowodząc, że zginęło już wasze nie pozwalam.

Król August II. osypany donosami i żałobami, raczył przecie wyznaczyć Generała swego Bossena na rozpoznanie nadużyciów i ukaranie winnych; ale był to żart, gdyż rzeczony Generał w podanych od mieszkańców petycyach i regestrach pretensyjnych, za brane gwałtem woły po pięć złotych za każdą sztukę nagrody naznaczał, dowodząc, że u nich taka cena. Za dopełniane krymi-

nały, lekką karę małą ilością rózek postanawiał; gdzie szło o zrobioną szkodę na złotych tysiąc, tam tylko 15 talarów pruskich w nagrodzie przysądzał, i do oficerów z pod których komendy działa się krzywda, po zapłatę odsyłał. Wszyscy tedy skrzywdzeni i nieszczęśliwi widząc tak piękne wyroki zacnego Komissanta, wyrzekli się dowodzeń swoich pretensyi, i z niczém prócz łez do domów swych powrócili. Podawane w tym względzie skargi Monarsie, zostały bez żadnej odpowiedzi.

Niesprawiedliwość i nieczułość Króla, na krzywdy przez wojska jego mieszkańcom dopełniane; przybywanie coraz większej siły zbrojnej Saskiej do kraju Polskiego w ten czas, kiedy ten naród z żadną sumieżną potencyą nie miał wojny; oddanie w tym czasie po sekretnych układach Królowi Pruskiemu Elbląga, zimna obojętność Króla na rozruchy, jakie arystokraci Litewscy wznosili

w tym kraju bez celu, bez rzeczy, bez żadnych politycznych przyczyn, pod hasłem niby obrony wolności, której nikt nie odbierał, a jakich istotne były powody, duma i prywatne zajścia, co wszystko August II. jedném pociągnięciem pióra, jednym danym rozkazem Hetmanom, bez wezwania Sasów, samém wojskiém narodowém mógłby łatwo uskromić i do powinnego zwrócić porządku. Słusznie więc na Króla rodziły się podejrzenia i okrzyki, że nie na obronę wolności narodu Polskiego jak się oświadczył w swoim uniwersale, ale na ustalenie despotycznego władztwa, wprowadził samowolnie liczne swe wojska do Polski.

Na tych widokach oparta opinija rozniosła się po całym kraju, wszyscy dobrze myślący głośno oświadczali swoję ztąd niedowolność, jedni tylko związkowi wbijali szlachcie impressyą, że to wszystko z winy Sapiehów wynika, że oni są nieprzyjaciołmi

kraju, że oni wmawiają Królowi, iż szlachta zuchwała nawykła do rabunków i rozwięzłej wolności rzucając się na Ministrów i Senatorów, może z czasem obrócić swój oręż i przeciwko Królowi, że Sapiehowie dają te szkodliwe rady Augustowi II., ażeby ucisnąć szlachtę i taką koleją odjąć im ochotę i sposobność do podniesienia rebellizantskich sztandarów, i że sami tylko Sapiehowie są jedyną sprężyną niniejszych nieszczęść i działań Monarchy.

Hetman Sapieha uwiadomiony o tych bałamutnych wrażeniach, rozesłał po Województwach i Powiatach pisma, tłómacząc się pod rękojmią sumienia i uczciwości, iż prócz powinnego uszanowania dla Augusta II. jako dla Monarchy, żadnych z nim innych stosunków nie ma, że rzadko kiedy onego widuje i nieprzedsiębrał najmniejszej usilności, ażeby zyskał szczególną jego ufność i spoufalił się do tego stopnia, gdyby odważył się

temu Monarsze dawać sekretne rady, a zwłaszcza rady przeciwne rozsądkowi, moralności i wszelkim obowiązkom obywatelskim; wezwał za świadka historyą narodową, w jakiej czytelne są prawdy, że Sapiehowie zawsze najwyżej szanowali Trony, ale nigdy nie płaszczyli się podle przed niemi dla własnych widoków, lub prywatnej nad kimś zemsty, że od wieków byli zawsze wierni swoim monarchom, ojczyznie i prawom, oraz liczne są przykłady, iż poświęcali swe życie na obronę wolności narodowej i kraju, a nigdy na ucisk współ-ziomków i stanu szlacheckiego nie dążyli.

Ta odezwa Hetmana zasadzona na gruntownych historycznych i owoczesnych prawdach, zniweczyła czernidła jego nieprzyjaciół i trafiła do przekonania oświeconych i znaczniejszych obywateli. Widząc związkowi że rozsiewane baśnie nie uszły za dobrą monetę, udali się do innego konceptu: chcąc

zyskać łaskę Króla i otrzymać szczególną jego protekcyę, sklecili cyrkularne pismo z objaśnieniem, że Król Jegomość paktami konwentami obowiązany wydostać Kamieniec Podolski z pod władzy Turków, a nie mogąc tego dla prywatnych niechęci prowincyi Koronnych uskutecznić wojskiem Polskiém, musiał sprowadzić Sassów, i radził się Senatu w Brzezanach o lokacyę onego, że Senat zgodnie zaapprobował ten postępek Króla i dozwolił lokaty w Litwie, a mianowicie w dobrach Xiężny Radziwiłłowej i).

Dodali jeszcze sofizmatyczne uwagi, że Rzesza Niemiecka patrząc na obiór Elektora Saskiego na konstytucyjnego Króla Polskiego, nie lękała się ztąd szkodliwych dla siebie skutków, lecz gdyby te obydwa mocarstwa owładane zostały przez jedno berło despo-

---

i) Listy i manuskrypta nie odkrywają jakiej to Radziwiłłowej i gdzie jej dobra leżały.

tyczne, a tém samém nadto silne do groźnego wpływu w ich interessa Niemieckie i przywileje, nigdyby się nie zgodziła na zniszczenia paktów konwentów oprzysiężonych przez Króla Narodowi Polskiemu, jako stanowczą dzielniczą baryerę od władzy despotycznej i przedsięwzięłaby środki ku zapobieżeniu takim usilnościom, a zatém że Król nie może żadnych na wolność Polskę robić zamachów. Były to wystudowane brednie i skończyły się na bredniach; sam August nie był z tych rezonencyi zadowolony.

Wojsko Saskie rozpołożyło się po całej Litwie i Rusi, umysł się wzdryga czytając o jego swawolach i zbrodniach, jęk i płacz uciśnionego ludu napełniał świątynie Boga wzywając obrony i odwrócenia tej srogiej plagi, odważniejsi odkazywali się bić Niemców, ale nikt nie poczynał i nie było czém, Ichmość związkowi pochowali swoje sztandary, owe hasła obrony praw i wolności uszły

z wiatrami, Ogiński dusza związku siedział w Warszawie i przez wszelkie nadskakiwania i podchlebstwa chciał wkraść się w łaskę Augusta II, przywłaszczył sobie tytuł generalissimus, wydawał do Litwy różne assygnacye dla wojsk Saskich, czém obraził nawet swoich adherentów; nakoniec niewiadomo z jakich przyczyn nasz generalissimus rozgniewał się na Króla, wyjechał nagle ze stolicy, powrócił na Żmudź, przemyśliwał w duchu nienawiści jakim sposobem wypędzić Sasów z Litwy, ale już było po czasie.

Następował Trybunał w Wilnie, dawniej ciągły był zwyczaj, że Hetmani assystowali i wprowadzali na stalla tę najwyższą sądowniczą juryzdykcyę, Ichmość związkowi chcąc od tej prerogatywy usunąć Sapiehę, czynili w tym zamiarze przygotowania ruszyć z pobliższych Powiatów łanowe chorągwie, gdy doszła o tém wiadomość do Hetmana, ten w celu utrzymania spokojności i zabezpie-

czenia własnej osoby, ściągnął do miasta część dragonii i towarzystwa, i tych po kwaterach rozłożył, przybyli związkowi ale z mniejszemi siłami.

W tymże czasie przyjechali do Wilna młodzi Xiążęta Michał i Janusz Wiszniowieccy z tłumem assystentów i świetnemi ekwipażami, pod ich paradną karetą były w zaprzęgu bułane konie, podobnemi zupełnie jeździł Kasztelan Kocioł główny Sapiehów nieprzyjaciel. Hetman w wigilię Reasumpcyi Trybunału powracał późno z Antokola po wieczerzy od Hetmana polnego Służki, którego hojność traktamentu rozciągnęła się aż do świty i sług Sapiehy, spotkano się na ś. Jańskiej ulicy z Wiszniowieckiemi; kalwakata Hetmańska w pół-pijana, rozumiejąc że Kocioł jedzie, zaczęła spędzać z drogi pojazd i eskortę Wiszniowieckich, wzniosła się najprzód walka od kułaków; jakiemi obustronna assystencyja dobrze wytrzepała się

po zębach, następnie przyszło do oręża. Hetman takoż trochę pod hełmem bachusa, drzémał w karecie i nic nie rozumiał co się dzieje na ulicy. Niejakiś Cedrowski Rotmistrz Miński z partyi Wiszniowieckich, podskoczył do karety i palnął z pistoletu prosto w piersi Hetmanowi; byłby go zabił na miejscu, ale na szczęście Sapiehy, pachołek Cedrowskiego nabijając pistolety zapomniał włożyć kuli, przestraszył tylko drzémiącego Hetmana, a proch i papier osmalił i podarł mundur na piersiach Hetmańskich. Sapieżyńscy wzajemnie do pojazdu Wiszniowieckich strzelać zaczęli, Xięciu Michałowi urwano kawałek palca, brata jego Janusza podstrzelono lekko w plecy. Na ten hałas nadbiegła piechota z obwachtu, Cedrowskiego niezmiernie stłuczonego kolbami wzięto do więzienia; Hetman obudzony jak z letargu wyskoczył z karety i dalszy bój i rozruch uskromił, między tém zaprowadzono Wiszniowiec-

kich do pałacu Hetmana, natychmiast przybiegł Sapieha Koniuszy i zaprosił Wiszniowieckich do swoich pokojów, posłał po Chirurgów dla opatrzenia ranionych; szczerze ubolewał nad ich nieszczęściem, z prawdziwą szczerością i czułością przekonywał Xiążąt, że ten wypadek stał się nie z żadnej ku nim niechęci, ale prosto ze swawoli i omyłki pijanej eskorty, uręczał, że winni srodze za to będą ukarani, a że samych Xiążąt Wiszniowieckich usłoniono do pałacu Hetmana, to jedynie dla ochronienia ich osób od smutniejszego jeszcze wydarzenia, na jaki wśród nocy w rozjuszonym tłumie mogliby bydź narażeni, i sam z najwyższą grzecznością swoim ekwipażem odwiozł Xiążąt do ich mieszkania. Lecz te wszystkie posługi i uniewinienia się Xięcia Koniuszego nie przełamały dziecinnego gniewu Wiszniowieckich, i ten nieprzewidziany czysty przypadek przyjęli za cechę niestartej dla siebie

obelgi, z największym przeto repentymentem i odkazankami rozstali się z Koniuszym.

Cedrowskiego trzymano dni kilka w więzieniu, chciano zrobić urzędową indagacyę, kto onego do zabicia Hetmana namawiał, ale zbójca osłabiony nie był w stanie odpowiadać na zapytanie i wkrótce umarł, później ciało jego było prezentowane przed Trybunałem.

Nazajutrz po rzeczonej powyżej akcyi, Hetman Sapieha przecinając wzniesienie nowej podobnej awantury, przy installacyi Trybunału, kazał ściągnąć z kwater pułk pieszy konsystujący w Wilnie, otoczył zamek, i wolne tylko przejście od bramy do kościoła zostawił.

Ogiński Starosta, Kasztelan Kocioł i Zaranek z przyprowadzoną do miasta szlachtą, zamknęli się w domu Ogińskiego, położonego blisko Franciszkanów, tam wezwali Wiszniowieckich dla wspólnej narady

co mają dalej czynić. Tym czasem Hetman w obecności Biskupa Wileńskiego, Hetmana Polnego Służki, brata jego Wojewody Połockiego, oraz wielu pierwszego rzędu urzędników wprowadził i ufundował Trybunał, na któren obrany został Marszałkiem Xiąże Karol Radziwił Podkanclerzy Litewski, obywatel zacny i szanowany w całym narodzie.

Następnie Hetman Sapieha, lubo w niczém przeciwko Wiszniowieckim nie wykroczył, starał się jednak wszelkiemi sposobami pojednać się z niemi, mocno sam czuł nad ich przypadkiem, użył ku temu celowi Biskupa Wileńskiego i innych wiele ważnych osób do medyacyi.

Hetman Sapieha nadto czynił z siebie ofiary, ten szanowny mąż zaszczycony wiekiem, postawiony na tak wysokim stopniu, oraz znakomitemi zasługami w ojczyznie odznaczony, w niczém niewinny przeciwko Wiszniowieckim, którzy ledwie z dziecinnego

wieku wyszli, i którzy prócz że pochodzili ze znakomitej familii, żadnego jeszcze w kraju nie mieli znaczenia, szukał pierwszy w ich niesłusznym gniewie zgody, ale to wszystko było napróżno; zawziętość przemogła wszelkie słuszne uwagi. Młodzi ci Ichmość połączyli się ściśle ze związkowemi, uręczyli ich parolem honoru dostawić o własnym koszcie kilka tysięcy kozaków przeciwko Sapiehom, i po zapisaniu od całego zgromadzenia w aktach Trybunalskich protestacyów i manifestów, wyruszyli wszyscy z Wilna każdy w swoję stronę, a Wiszniowieccy udali się na Czarną Ruś.

Zbliżał się czas sejmu zwanego Pacificationis, wyszły uniwersały Królewskie na sejmiki dla obrania posłów. Król przez różne wpływy przyjaznych sobie figur, ażeby na tę wielką reprezentacyę narodową, wybierano wszędy osoby które byłyby uległe jego chęciom, a mianowicie w przedsięwzięciu

wojny Szwedzkiej; wysłał w tym objekcie Ministra swego Fleminga, którego dowcip i moc intrygi, lubo działały silnie po wszystkich Województwach i Powiatach, lecz samowolne wprowadzenie wojsk Saskich i barbarzyńskie onych postępowanie dużo zraziły naród, przeto zabiegi i usilności Fleminga mały odniosły skutek. Obie Koronne prowincye przedstawiły Królowi prożbę, żądając, ażeby wojska Saskie ustąpiły z kraju Polskiego dwóma niedzielami wprzód nim się sejm zacznie, dołączając oświadczenie, że w przeciwnym postępie przybędą na sejm w całym ogromie i sile stanu rycerskiego i mocą oręża desperackiego, dopomną się oswobodzenia od obcych nachodzców i powrócenia porządku i spokojności krajowej.

Przeciwnie zaś naczelnicy owego to związku w Litwie upraszali Monarchy, gdyby póty nie wyprowadzał wojsk Saskich z Litwy, póki Xiążęta Sapiehowie nie poprzestaną da-

wnej swojej pychy; co Królowi bardzo przypadło do gustu, a lubo w pierwszych dniach otwarcia się sejmu stanęła uchwała, gdyby Sasi wyszli z granic Polski, i w tym względzie posłano delegacyę z uniżoną prośbą do Króla; i lubo Król przyrzekł, jednak wszystko zostało na swojej stopie, owszem coraz więcej przybywało Sasów na Żmudź. Znowu tedy powstała wrzawa między szlachtą, różne były między niemi rezonowania i wnioski, jedni natchnieni duchem związkowych utrzymywali, że Król wprowadza obce wojsko na pomoc przeciw Sapiehom; drudzy dowodzili, że nie inny jest zamiar Króla jak ujarzmić Rzeczpospolitę, wplątać ją w obcą wojnę i ustalić despotyczną władzę.

Żmudzini w tej niepewności zaczęli sami myśleć o sobie i o własném ratunku; układali w swych partykularnych zgromadzeniach, gdyby w każdym Powiecie zebrały się popisy rycerskie ku odparciu ucisków Saskich, ale

nie byli to co przed wiekami rycerze, tłum zborny, niemężny, nieusposobiony nauką i wezwyczajeniem się do boju, bez dobornych koni i porządnej broni, bez zdatnych i umiejętnych sztuki wojowniczej wodzów, co mógł dokazać przeciwko wojsku regularnemu i wyćwiczonemu? Sasi żartowali z tych usilności, stanęli obozem pod Połągą, objęli ekonomiję Szawelską i inne przyległe miejsca, wszędy kupiącą się szlachtę rozpędzali, czyniąc niezmierne rozwiązłości i nadużycia. Główny Administrator dóbr Rzeczypospolitej Szczuka, pisał obszerny w mocnych wyrazach list do Generała Saskiego, donosząc mu o wszystkich gwałtach i zbrodniach dopełnianych przez jego podkomendnych, przedstawiał zdeptanie praw narodowych, i złą ztąd dla komenderujących konsekwencyę. Generał krótko odpowiedział: o prawach waszych nie pytam się, odpowiedzialności osobistej nie lękam się, słucham wyższych ordynan-

sów, którym podlegać muszę, a WMPana jestem życzliwym sługą.

Rok 1699. W tym czasie August II. w ciągu sejmu bez dozwolenia stanów Rzeczypospolitej, bez żadnej przyzwoitej assystencyi, co było przeciwko ustawom krajowym, wyjechał potajemnie do Drezna.

Po skończonym sejmie otworzyła się w Wilnie komissya przeznaczona do obrachunku kass skarbowych i opłaty zaległego żołdu, zwinionemu i niedowinionemu wojsku, Hetman Sapieha i sześciu wysokich urzędników wybranych zostało do rzeczonej komissyi.

Związkowi i przeciwko temu chcieli zanosić protestacye, ale nie śmieli. Hetman zasiadł w domu skarbowym, reassumował juryzdykcyę, zwołał wszystkich poborców i exaktorów, słuchał rachunku, ściśle wglądał w ich kwity, wiele znalazł pofałszowanych lub od nieprawej władzy wydanych, te

unikczemnił i ukończył swoje czynności z zadowoleniem wojska i pochwałą całej powszechności.

W roku następnym 1700 w same zapusty ruszyli się Sasi ze wszystkich punktów pod Rygę, podstąpili dnia 22 pod fortecę, wzięli Koper szaniec, zaczęła się więc otwarta wojna ze Szwedami.

August II niedługo bawił w Dreznie, powrócił do Warszawy, zebrał radę Senatu, na którą dwudziestu tylko przybyło Senatorów; na sessyi tego małego zbioru, wniesiony był projekt i żądanie od Tronu, gdyby Senat przy Królu wyobrażający wyższe dwa stany Rzeczypospolitej, zgodził się w imieniu narodu na wojnę Szwedzką, i nakazał wojskom Polskim i Litewskim złączyć się dla wspólnego działania z armiją Saską. Pięciu Senatorów pochyliło się za chęcią Króla, piętnastu zaprzeczyło, objaśniając Monarsze, nieoznajomionemu jeszcze z ustawami Pol-

skiemi, że wedle praw kardynalnych dwa stany lubo wyższe nie mają żadnej mocy bez posłów i sejmu w zupełném zebraniu stanowić wyroki w tak ważnych objektach, i że wojsko nie słuchałoby ich rozkazów.

August II. nieukontentowany z odpowiedzi Senatu, wydał od siebie uniwersały na pospolite ruszenie i sam zaczął się wybierać na wojnę Szwedzką; sprowadził Hetmana Wielkiego Koronnego Jabłonowskiego do Warszawy i upraszał grzecznie, żeby dał na tę wojnę choć lekkie pułki dla utrzymania straży obozowych i patrolów; Hetman Jabłonowski tłómaczył się z pokorą, że tego bez woli Stanów Państwa uczynić nie może. Król mocno rozgniewany rzekł: „otoż nie proszę WMPana, ja sam z mojemi Sassami dotrzymam tej wojnie. Udał się jednak z tą samą propozycyą do Hetmanów Litewskich i równą odebrał odpowiedź; wezwał nakoniec partykularnie Hetmana Sapiehy, którego

przy hojnych oświadczeniach obowiązywał, ażeby za pieniądze Saskie z własnej szkatuły królewskiej, zaciągał żołnierzy w Litwie i zebraną siłę dostawił pod Rygę.

Hetman Sapieha uważając że zaciąg narodowego żołnierza za cudze pieniądze nie przynosi żadnego uszczerbku i krzywdy dla Rzeczypospolitej, a w czasie może się stać silnym puklerzem przeciwko dążącym na wolność lub całość Polski, zgodził się na żądanie Króla, który natychmiast znaczną summę na ten objekt ze skarbu swojego wydać rozkazał.

Hetman za powrótem do Litwy, wydał publicznie ogłoszoną proklamatę (jaką w kopii co do słowa wypisaną znajdzie czytelnik na końcu tego dzieła, odkrywa się w onej, czystość postępowania i duch szczery, z jakim był zawsze Xiąże Hetman Sapieha dla swoich współ-ziomków i ojczyzny, oraz po-

wody które go schyliły do przyjęcia rzeczonej posługi dla Augusta II.)

Jak tylko przybył Hetman dla spełnienia poleceń Króla do Wilna, związkowi lękając się wzmocnienia Sapiehów z nowo erygowaném wojskiem, wznieśli okrzyki, że to jest projekt wynikający od Tronu jedynie dla zniszczenia prerogatyw szlachty, którego główną sprężyną są Sapiehowie, wysłali deputacyę do Monarchy z zapytaniem, z jakich powodów bez dozwolenia Rzeczypospolitej dał wolność Sapiehom formować nową siłę wojenną?

Odpowiedział Król, że te zaciągi są z własnej królewskiej szkatuły, w niczém nieprzynoszące ani krzywdy, ani ubytku narodowi, a lubo z majestatu swojego nie jest winien tłómaczyć się i odpowiadać na zapytania partykularne, jednak przez zwyczajną sobie dobroć i powolność oświadcza: że rzeczony werbunek przedsięwzięty jest w celu

wzmocnienia wojsk Saskich w wojnie ze Szwedami, którą sam swojemi tylko siłami dźwigać musi; że ma w pierwszym zamiarze wydobycie z pod władztwa Szwedów fortecę i miasto portowe Rygę, która jest głównem metropolium handlów Litewskich, i której tak pod względem stosunków politycznych, jako też z położenia geograficznego przyłączyć do swojego dziedzicznego państwa Saskiego nie może, że ta zdobycz zostanie zawsze plonem Litewskiego narodu.

Nie zaspokoiła taka odpowiedź Monarchy niektórych panów Litewskich, a szczególnie związkowych, do których serc i umysłów nie trafiały żadne widoki dobra ogólnego, ale tylko sama zawziętość i szczególna jakaś zemsta nad Sapiehami. Jednych przeto duma, drugich zazdrość znaczenia Sapiehów i strach potęgi tych Xiążąt, innych znowu zapalczywość za owę mniemaną obelgę Wiszniowieckich, uczyniła głuchemi na oczeT. II. 10

wistą potrzebę i głos Tronu; i tyle się uprzykrzali Augustowi II, że musiał napisać do Hetmana Sapiehy, ażeby zaprzestał nowego werbunku.

Lecz i ta powolność nie była zdolną uciszyć zajadłe, rozhukane i nawykłe do wewnętrznych kraju zaburzeń umysły związkowych.

Zebrani dowódzcy na sekretną radę w Oszmianie, nie mogąc długo znaleść pretextu wyruszenia znowu szlachty zbrojnej z domów, podszyli się pod uprzedni uniwersał królewski zapraszający stan rycerski w pomoc przeciwko Szwedom, rozesłali pod tą cechą i na tych niby zasadach odezwy do Województw i Powiatów, oraz naznaczyli punkt zborny Powiat Oszmiański, a mianowicie miasteczko Lipniszki, dokąd Wiszniowieccy ze swoim ludem których było blisko trzech tysięcy, i niemało towarzystwa koronnego przybyli, łączyli się z niemi szlachta

pod swojemi znakami, a po obrachunku siły zbrojnej okazało się do dwunastu tysięcy ludu zdatnego do boju; zrobiono generalne koło wojenne, na którém obrano za najwyższego Pułkownika Województw i Powiatów Michała Wiszniowieckiego.

Cała ta gromada ruszyła się z pod Lipniszek i dnia 10 nowembra stanęła w Olkienikach k), tam zaraz zmienili hasło posługi Królowi, a nadali sobie tytuł patryotycznej konfederacyi, ograniczyli władzę buławy wielkiej, postanowili natychmiast nabor nowego wojska i te przeznaczyli pod komendę generalnego Pułkownika, a podżegani duchem przyjacioł Wiszniowieckich, dali sobie parole honoru prześladować i niszczyć wszędy Sapiehów i ich stronników.

---

k) Olkieniki małe miasteczko w Trockim Powiecie położone jest o mil 8 od Wilna nad wielkim stawem i rzeką portową Mereczanką.

Taki to był cel kilku możnych arystokratów, jacy to Ichmość przez dary, fałsze i omamienia, wciągnąwszy tłum mało oświeconego ludu pod cechą patryotycznego niby związku, z podeptaniem wszystkich praw narodowych, z pogardą majestatycznej władzy i spokojności krajowej, poświęcali wszystko dumie, zazdrości, prywatnej nienawiści i zemście, przewidywał to mądry Hetman gdy się opierał zwinieniu wojska, gdyż nie było już czém uskromić samowolną kupę.

Xiążęta Sapiehowie znajdowali się na tedy w Wilnie, jak doszła ich wiadomość o tak nagłym awansie konfederatów i groźném postanowieniu w Olkienikach, zaczęli myśleć o własném bezpieczeństwie; ściągnęli ile mogli z pozostałego wojska 1,500 piechoty, 200 dragonów, 180 tatarów, 500 węgrów, 300 koni własnych dworskich pod nazwaniem chorągwi affektowej, i inne pomniejsze komendki, oraz ośm armat wzię-

tych z cekauzu, w ogóle nie było w całym kompucie nad trzy tysiące ludzi, Hetman wysłał ważną deputacyę do Ichmość konfederatów z zapytaniem: jaki jest istotny zamiar w zebraniu tego pospolitego ruszenia; dodał, że jeźli w pomoc Królowi przeciwko Szwedom, chętnie się z niemi połączy, jeźli z nienawiści ku jego osobie i domowi Sapiehów, życzy sobie dla dobra pokoju ogólnego ułożyć się po obywatelsku i przyjąć wszystkie uczciwe warunki jakie będą od związku podane.

Gdy na tę łagodną odezwę żadnej nie dano odpowiedzi, Sapiehowie ze swym małym oddziałem wyszli z Wilna i udali się ku Olkienikom zawsze w nadziei jakiegokolwiek układu z powstańcami, i gdy zbliżyli się do karczmy Lejpuny zwanej 1), przyje-

1) Lejpuny austerya w Trockim Powiecie na wielkim niegdyś trakcie pocztowym z Wilna do Grodna, o mil 7 od Wilna, półtory od Olkienik.

chał z Olkienik od związkowych Biskup Brzostowski w assystencyi Xięży Zgierskiego Sufragana i Szeniawskiego Kanonika Wileńskiego, z punktami niby ugody, między któremi nic prawie nieznaczącemi i przyjętemi przez Hetmana za jakiś szykan i żart, umieszczony był jeszcze zupełnie odrębny, ażeby Hetman jako opiekun dał objaśnienie, dla czego dozwolił swojej pupilli z domu Naruszewiczownej która była wprzód za Chodkiewiczem, pójść za mąż za jej Koniuszego Kaczanowskiego. Hetman czytając ten punkt, rzekł z szyderskim uśmiechem do Biskupa, że ta materya wyjęta z zapalonych mozgów w takim czasie i w takich okolicznościach przyniesiona, zasługuje bydź odesłaną po rozwiązanie do Bonifratrów, i dziwi się że Biskup przyjął oną do medyacyi.

Biskup i jego Duchowna assystencya upewniali Hetmana, że szlachty nie masz więcej jak cztéry tysiące w Olkienikach, a

tych z cekauzu, w ogóle nie było w całym kompucie nad trzy tysiące ludzi, Hetman wysłał ważną deputacyę do Ichmość konfederatów z zapytaniem: jaki jest istotny zamiar w zebraniu tego pospolitego ruszenia; dodał, że jeźli w pomoc Królowi przeciwko Szwedom, chętnie się z niemi połączy, jeźli z nienawiści ku jego osobie i domowi Sapiehów, życzy sobie dla dobra pokoju ogólnego ułożyć się po obywatelsku i przyjąć wszystkie uczciwe warunki jakie będą od związku podane.

Gdy na tę łagodną odezwę żadnej nie dano odpowiedzi, Sapiehowie ze swym małym oddziałem wyszli z Wilna i udali się ku Olkienikom zawsze w nadziei jakiegokolwiek układu z powstańcami, i gdy zbliżyli się do karczmy Lejpuny zwanej 1), przyje-

1) Lejpuny austerya w Trockim Powiecie na wielkim niegdyś trakcie pocztowym z Wilna do Grodna, o mil 7 od Wilna, półtory od Olkienik.

chał z Olkienik od związkowych Biskup Brzostowski w assystencyi Xięży Zgierskiego Sufragana i Szeniawskiego Kanonika Wileńskiego, z punktami niby ugody, między któremi nic prawie nieznaczącemi i przyjętemi przez Hetmana za jakiś szykan i żart, umieszczony był jeszcze zupełnie odrębny, ażeby Hetman jako opiekun dał objaśnienie, dla czego dozwolił swojej pupilli z domu Naruszewiczownej która była wprzód za Chodkiewiczem, pójść za mąż za jej Koniuszego Kaczanowskiego. Hetman czytając ten punkt, rzekł z szyderskim uśmiechem do Biskupa, że ta materya wyjęta z zapalonych mozgów w takim czasie i w takich okolicznościach przyniesiona, zasługuje bydź odesłaną po rozwiązanie do Bonifratrów, i dziwi się że Biskup przyjął oną do medyacyi.

Biskup i jego Duchowna assystencya upewniali Hetmana, że szlachty nie masz więcej jak cztéry tysiące w Olkienikach, a

rzucając wzrok na wojsko Sapiehów, głośno dali się słyszeć, że nie mają czego niebożęta związkowi porywać się na taką siłę zbrojną; czém wrzucili iskrę nadziei i zachęcenia do boju, a co jak się poźniej okaże było obłudą. Xiądz Szaniawski odjeżdżając z Biskupem do Olkienik, rzekł publicznie: victor dat leges (to jest zwycięzca daje prawa); z jakich słów słusznie wniesiono o nieszczerości medyacyi, a więcej przyjęto tę wizytę za szpiegowstwo; wszakże gdyby osoby duchowne żądali istotnie doprowadzić do zgody strony przygotowane do zawziętej walki, i tego zamiaru z przyczyny uporu uskutecznić nie mogli.

Jak tylko Biskup powrócił do Olkienik, Wiszniowieccy ze wszystkiemi związkowemi wystąpili w pole i zajęli się uporządkowaniem różnych oddziałów m).

m) Ile jeszcze gusła i wróżby w owym wieku działały na umysłach ludzkich, wnieść można z następnego

Nadszedł też i Starosta Ogiński w tysiąc jazdy Żmudzkiej, oraz ze znaczną liczbą Wołoszy i złączył się z powstańcami, przeto tém więcej przybyło szlachcie serca i ochoty, wzniosły się okrzyki nadziei i radości w całej linii.

Dnia tegoż ruszyła się cała czereda przeciw Sapiehom, dwie tylko chorągwie zostawili w Olkienikach dla straży taborów.

---

opisu, właśnie wtenczas kiedy przemiana i aranżerunek różnych chorągwi związkowych odbywał się w polu, wyszło z bliskiego lasu czterech pięknych i ogromnych wilków, jacy nie opodal od wojska zaczęły swoje igraszki, uganiały się jeden za drugim, wywracały kulki, stawały słupem, obramiali się i różne wyradzały figle, wojsko całe ich widziało z zadziwieniem i one wzajemnie przypatrywały się wojsku, a po kilku godzinach tych heców uszły do lasu; to szczególne zdarzenie przyjęte było za wielki prognostyk zwycięstwa, i zdawało się, że nowy duch wstąpił w energię wojska związkowego i od tej daty ustaliło się między prostym ludem mniemanie, że komu wilk drogę przebieży, powinien oczekiwać szczęścia.

Hetman nie wiedząc nic o liczbie przeciwników i niespodziewając się nagłego napadu, wysłał jednak w nocy patrol ze stu Tatarów ku Olkienikom na dotarczkę, ci o ćwierć mili od tego miasteczka spotkali związkowych już w marszu, dali o tém znać Hetmanowi, uderzono do koni, Sapieżyńscy uszykowali się wprzód na brzegu pola w punkcie rozdziału gościńców do Grodna i do Olkienik; potém potknięto całą kolumnę na pagórek między gościńcami, gdzie teraz jeszcze znaczny jest kurhan i gdzie stanęły armaty; już dobrze rozedniało nim się związkowi ukazali, Hetman gdy ich ujrzał, rzekł do swoich: oszukano mnie, daleko tu jest więcej ludzi niż z różnych stron donoszono, trudno będzie co z niemi zrobić. Z tém wszystkiém rozumiejąc że jakkolwiek bądź przystąpią do ugody, a zawsze daleki od rozlewu krwi, posłał do związkowych kilku znaczniejszych oficerów z temi samemi pun-

ktami co i pierwej; nakoniec że na wszystkie uczciwe propozycye zgodzi się, aby tylko nie przyszło do boju. Uzuchwaleni tą powolnością przeciwnicy i ufni w swoje mnóstwo, odpowiedzieli: że na końcu szabel przyniosą Hetmanowi odpowiedź; jakoż zaraz harcowniki, ochotnicy i flankiery zaczęli się ucierać, rajtarya Sapieżyńska spędzała szlachtę z pola, ale ci przemagali tłumnym nawałem; mnóstwo padało z obu stron koni i ludzi, w tych szarmyelach najwięcej dokazywała chorągiew affektowa nadworna Sapiehów, posuwała się zwolna piechota związkowych, Hetman nie kazał do nich strzelać, chciał sam wyjechać dla widzenia się z naczelnikami powstańców, zawsze w nadziei że się z niemi łagodnie ułoży, tymczasem brat Hetmana Podskarbi Litewski który stał natenczas przy artyleryi, kazał dać ognia ze wszystkich armat, ale górą; sądząc że szlachta nie przywykła do piorunów wojen-

nych pójdzie w rozsypkę, lecz żaden ani z miejsca nie ruszył.

Tu Sapiehowie zaczęli wątpić o zwycięztwie i układach, chcieliby uniknąć batalii, ale już nie było czasu. Piechota związkowych zaczęła silnie sypać kulami z frontu, lecz mocniejszy znaleźli odpor od infanteryi Sapieżyńskiej, zmuszeni byli zmienić front i znacznie z pierwszego punktu odstąpić; w tém bliskiém spotkaniu ubito kilku lepszych kanonierów Sapieżyńskich, chybny przeto nastąpił rychtunek armat które stały na pagórku, kule przenosiły liniję nieprzyjacielską; z pięciudziesiąt wyziewów tych paszcz śmiercionośnych, ledwie kilku pocztowych i kilka koni zabito. Zwolniał cokolwiek grom wojenny w punkcie środkowym lecz przeniosł się w inne, prawe skrzydło związkowych uderzyło na lewe Sapieżyńskie, kędy stała rajtaryja, w pierwszém starciu się padło mnóstwo szlachty, czém

zmieszani zaczęli szybko unosić się do korpusu, podskoczyły trzy chorągwie, jedna affektowa i dwie tatarskie wpadły na Wołosze która usiłowała osłonić rejteradę, we dwie minuty rozpłoszyli tych gnuśników i w najwyższym zapędzie w pogoni za uciekającemi, wparli się aż w sam środek korpusu nieprzyjacielskiego, siekli pałaszami kto tylko był na zawadzie. Szlachta w koło ich otoczyła, lecz waleczni rycerze rozbili tłumy przeszkadzające odwrótu i w zupełnym porządku złączyli się ze swojemi; z lewego zaś skrzydła związkowych wypadło kilkanaście chorągwi, zrobili duży krąg pola i chcieli zająć tył Sapiehom od karczmy Lejpuńskiej, ale Boryczewski zostawiony z oddziałem w rezerwie, rozgromił rzeczone chorągwie i zapędził je nazad w liniją.

Dotąd zwycięstwo wahało się na ekwilibrycznej szali, ale gdy Hetman dostrzegł, że Wiszniowieccy ze swoją piechotą prze-

darli się przez bór w celu attakowania jego z boku i z tyłu, gdy uważał, że ze cztéry razy większą siłą bijąc się bez okropnej ostatniej rzezi nie obejdzie się, i lubo znał że jeszcze aż nadto mógł się bronić przeciwko zbornemu motłochowi, nie chciał jednak krwi swoich współ-ziomków poświęcić ostatniej zapalczywości boju; posłał do Koniuszego syna swojego stojącego przy piechocie we środku tej małej dywizyi z rozkazem, ażeby się kapitulował z powstańcami, a sam z bratem swoim Podskarbim do Wilna z niewielką eskortą odjechał. Ustał natychmiast ręczny i armatny ogień w kolumnie Sapiehów, szlachta zewsząd zaczęła się zbliżać i otaczać, Xiąże Koniuszy posłał Sztabs-Oficera z Trębaczem zapraszając Wiszniowieckich na rozmówienie się, ale nie pozwolono żadnemu jechać, udał się więc sam Koniuszy do Wiszniowieckich, dokąd jak tylko się zbliżył, został od podłych zausz-

ników rzeczonych Xiążąt najobelżywiej zfukany; na co z łagodnością odpowiedział: że na wezwanie ojca którego wszystkie prawa cywilne, natury i religijne nakazują w najcięższych nawet razach nie odstępować, a tém więcej gdy w równym z nim duchu przybyliśmy do Olkienik nie staczać bój z panami, ale porozumieć się, pojednać, ukończyć partykularnie niechęci tak jak obowiązek obywatelstwa i prawa narodowe przeznaczają; że zaś panowie nie przyjęliście podawanych niejednokrotnie od ojca mojego propozycyi ugody, i że inaczej się stało, nie moja w tém wina, i dziś gdy los batalii nie jest jeszcze zupełnie rozwiązany, gdy z walecznem pozostałém przy mnie rycerstwem mógłbym się lubo przewyższającej liczbie po desperacku bronić, i przez okropną między panami klęskę położyć pieczęć mojego upadku. Wszakże słuchając rozkazu Hetmana i powodowany uczuciami tych ogni-

wów, które mię z wami jako ze współrodakami łączą, składam oręż z całą moją komendą i oddaję się panom na parol, honor i uczciwość. Xiążęta Wiszniowieccy w tym względzie najsolenniej Sapiehę uręczyli i zapewnili; posłał więc Koniuszy ażeby cała jego komenda broń złożyła. Łapczywa na zdobycz szlachta, wszystek złożony oręż rozchwytała między swoje chorągwie, tabory i wozy Sapieżyńskie jakie pozostały rozchwytano i zrabowano; co się zaś stało z dobrowolnemi jeńcami, manuskrypta i listy dawne z jakich czerpałem ten wyciąg nic nie wspominają.

Wiszniowieccy zaprosili Xięcia Koniuszego Sapiehy do swojego pojazdu i z nim udali się do Olkienik; ten młody bohatyr spokojny pod rękojmią parolu, nie spodziewał się jaka jego czeka następność; kto zna dobrze drobną szlachtę Litewską, łatwo sobie wyobrazić może humor i fantazyę tego

nieoświeconego i rozwolnionego gminu, zwłaszcza choć po wyimaginowanej wygranej batalii, powracała ta zgraja Donkiszotów z pod Lejpun do Olkienik prowadząc zdobyte łupy, z największym wrzaskiem i okrzykami zwycięstwa i radości.

Wiszniowieccy zawiezli Xięcia Sapiehy do klasztoru Franciszkanów, tam na wstępie Xiądz Białozor Kanonik Wileński mszcząc się za rozstrzelanie brata swojego, chciał uderzyć w gębę nieszczęśliwego jeńca, lecz mu tego nie dozwolono, musiał przeto skończyć swój zapał na wymówkach: że tyś brata mojego zamordował, otoż ci Pan Bóg za to oddał; Xiąże gdyby miał oręż w ręku pewnieby ukarał śmiercią bezczelnego zuchwalca, ale biedny bezbronny niewolnik westchnął tylko, ścisnął ramionami i rzekł do Karłowicza sługi swojego, który w tém smutném położeniu na krok Xięcia nie odstępował, miły bracie, widzę z pierwszego

traktamentu, jaki nastąpi skutek z danego mi parolu. Zaprowadzono Xięcia do celi, przyniesiono materac na którym układł się strudzony w zupełném ubraniu. Przybyła też i szlachta z pod Lejpun, znaczna ich część otoczyła Klasztor i całą noc kupami chodząc huczeli, usiłowali wleść do Klasztoru, ale Przełożony tego miejsca kazał drzwi zamknąć i zatarassować; gdy rozedniało, coraz więcej zaczęło zbierać się huczków z odgróżkami na życie Xięcia Sapiehy, któren słysząc to posłał do Kotła Kasztelana prosząc go do siebie, i ten natychmiast przyjechał. Xiąże rzekł do Kotła, wiem że posiadasz u szlachty wielką wziętość, chciej mieć wzgląd na młodość moję, i nie daj mi tu ginąć nędznie; byłeś synem, jesteś ojcem, wejdź w głąb serca swojego, tam się zapytaj, tam znajdziesz rzetelny odpowiedny wyrok, czy winien jestem że w niniejszej rozprawie nie odstąpiłem tego który mi dał życie, inaczej

w niczém przeciwko Panom nie wykroczyłem.

Podła zemsta Xiędza Białozora nade mną, który zupełnie nie należałem do kriegsgerichtu wyznaczonego z wojennego koła na brata jego, i nie znajdywałem się natenczas w obozie; zemsta mówię niegodziwa i haniebna nad niewinnym, depcząca wszystkie względy należne mojej randze i urodzeniu, krzywdząca i uniżająca świętość charakteru, którego wysoką cechę Xiądz Białozor nosi na sobie, czyż może bydź i dla was skazówką okrutnego ze mną i na dal postępowania. Kasztelan Kocioł niby rozczulony, rzekł: Boga biorę za świadka, że szczerze WMPanu chcę usłużyć, i z tém odjechał do miasta. Sapieha nie mogąc przez dwie godziny doczekać się żadnego działania na cel swojej obrony, posłał drugiego umyślnego do Starosty Ogińskiego prosząc o ten sam ratunek, lecz ani posłaniec ani odpowiedź

nie powróciły. Posłał trzeciego do Biskupa Wileńskiego, ten natychmiast przybył; znalazł więcej już tysiąca huczków na dziedzińcu klasztornym, zaczął im perswadować, żeby się spokojnie rozeszli, wzniósł się hałas większy i nic dokazać nie można było ze szlachtą pijaną i tęgo namówioną; a gdy im Biskup pogroził karą cywilną i kościelną, bardziej wzburzyły się umysły pijanych, otoczyli Biskupa i ledwie go z tego tłumu wyrwano; konie jego zabrali i karétę porąbali. Rzuciła się zgraja do drzwi siennych, które przyniesionemi kłodami rozbito, wyparli siłą drzwi do stancyi Xięcia; najprzód czterech zawziętszych i gorliwszych ku posłudze naczelnikom zgrai łotrów, poczęli pałaszami rąbać w niczém niewinnego jeńca, jeden z nich porwał za włosy i ciągnął go na podwórze, drugi ugodził szablą w głowę, od jakiego cięcia upadł na ziemię, w takiej pozycyi rąbali go do woli, a najwięcej w rękę

którą się Xiąże układał zasłaniając głowę, nakoniec wywlekli w pół-umarłego na ulicę, rzucili w błoto i tam życie dokonał.

Padł marnie ofiarą dumy i zemsty od kilku możnych nieprzyjaciół familii Sapiehów; mąż wielkich nadziei, w kwitnącym wieku swoim, ozdobiony piękną postacią, wysoką oświatą i wszystkiemi darami natury, zaszczycony szczególnemi względami Cesarza Austryackiego, respektowany przez Króla Augusta II, znany i szanowany od pierwszych osób w kraju.

Po tej zbójczej akcyi, wyprawiono kilkanaście chorągwi do Wilna dla pojmania starych Sapiehów, ale owi Panowie za odebraną wiadomością co się stało w Olkienikach, nie mieli czego czekać, puścili pogłoskę że jadą do Drui i Bychowa; udali się śpiesznie na granice Pruskie i z Prus do Warszawy. Silny oddział wysłany od związkowych wkroczył do Wilna, nie znalazł już tam Sapiehów,

bawił się dni kilka, wystraszył resztę eskorty Hetmana, i rabując część kraju po drodze, powrócił do swoich komend.

Ogiński, Kocioł i Wiszniowieccy ze wszystkiemi adherentami, zatrzymali się jeszcze więcej tygodnia w Olkienikach, nim spisali formalnie akt swojej konfederacyi, jaki przez druki na publiczny widok wydano. W tymże akcie zawarte były postanowienia, żeby wszelkich przeciwników Rzeczypospolitej, mianowicie Xiążąt Sapiehów i ich stronników, do żadnych nie przypuszczać urzędów i honorów, owszem w domach ich szukać, dobra konfiskować, jakoż przyjaciele Sapieżyńsci porzucili wiejskie mieszkania, po klasztorach, lasach i za granicą tułać się musieli, a majątki ich zabierano i niszczono; pomnożyło się mnóstwo rozbojów po drogach, łupieztwa, złodziejstwa i zdzierstwa po miastach, nikt nie był pewnym swojego mienia, liczne bandy hultajów napadali na domy obywatelskie i

one rabowali; takie to były skutki owej gorliwości patryotycznej nieprawego związku. Na témże zebraniu w Olkienikach wybrano posłów na sejm, deputatów na trybunał, bez uniwersałów i sejmików; ułożyli dla nich groźne instrukcye i na tém ukończyli działania Olkienickie.

Niedość tego że nie rozpuszczając do domów szlachtę poprowadzili ich z podniesionemi chorągwiami do Wilna, tam cała czereda stanęła za Zielonym Mostem na Snipiszkach, i po zrobionej jeneralnej rewizyi, wybrano ośm tysięcy ludzi dobrze w broń opatrzonych, nad któremi objął komendę Xiąże Michał Wiszniowiecki, z tém nowém erygowaném wojskiem chciał iść do Drui, lecz gdy powziął wiadomość, że Xiążęta Sapiehowie udali się przez Prussy do Warszawy, ruszył się cały związek na Różanę ku Podlasiowi, chcąc przeciąć pasy, ażeby Sapiehowie wpadłszy do Polski nie dostali pomocy

od Hetmanów Koronnych i swoich przyjaciół, a na nowo wzmocnieni, nie wtargnęli nazad do Litwy.

Xiążęta Sapiehowie już natenczas byli w Warszawie, udali się do Króla i Prymasa z przedstawieniem zbrodniczych postępków konfederacyi Litewskiej, zdziwił się Monarcha i Prymas, zadrżeli ze zgrozy przyjaźni Sapiehom, Król naprędce zebrał radę Senatu, na której wyznaczono komissiję z sześciu senatorów złożoną dla rozpoznania postępków buntowniczego związku. Król zaproponował Sapiehom, ażeby dozwolili rozłożyć po swoich dobrach wojska Saskie, dla obrony niby od napadów nieprzyjaznego zboru, na co się Xiążęta zgodzili; ale równie źle na tém wyszli, bowiem Sasi niezwyczajne wybierali furaże, prócz tego po sześć talarów bitych z każdego dymu wydarli opłaty, i do ostatniego prawie ubóstwa doprowadzili włościan Sapieżyńskich.

Rok 1701. Niewiadomo dla jakich przyczyn zwlekało się rozpoczęcie czynności rzeczonej Komissyi, wkrótce nastąpił sejm, któren w pierwszych dniach dla różnych intryg i niezgod został zerwany; tymczasem związkowi zwiększali w Litwie swoje siły przez ciągły zaciąg żołnierzy, Król nieukontentowany z niedojścia sejmu, na którym miał nadzieję wyjednać pomoc na wojnę Szwedzką, zwrócił w tym względzie pewną uwagę na wzmacniający się związek Litewski, na nalęganie przeto Xiążąt Sapiehów i podawane memoryały w ich krzywdzie, obojętne dawał odpowiedzi; Sapiehowie widząc z tego balansu, że tracą szczerą protekcyę Króla, oraz dociekając sekretnych komunikacyj z konfederatami Litewskiemi, i nie czując się bydź nawet bezpiecznymi w Warszawie, wyjechali do Warmii, i tam oczekiwali rozwiązania tych wszystkich zaburzeń w kraju.

Na tym peryodzie zastanawiam moje pióro

w opisie tych dziejów Litewskich, bowiem do następnych epok wchodzą ościennych narodów wpływy, do jakich nie śmiem dotknąć się.

Zostaje mi tylko coś rzec o Xiążętach Sapiehach: ci wielcy emigranci po przebyciu dość długiego czasu w Warmii, wezwani zostali przez Króla, oraz Prymasa i sejm któren się w powtórném zwołaniu w roku 1702 zebrał w Warszawie, na tym sejmie pod sankcyą konstytucyi stanęła ugoda między walczącemi stronami, pokassowano wszystkie nieforemne postanowienia Olkienickie, zakazano zbiorów zbrojnych partykularnych n), pokryto ogólną tollerancyą wszelkie w tém zamieszaniu wypadki, powrócono Xiążętom Sapiehom sławę, honory, tytuły, urzędy i majątki.

Ugody te w kopii znajdzie czytelnik przy końcu tego dzieła, a ja rzecz moję kończę.

n) Osobna w tejże dacie konstytucya.

LIST

od Hetmanów Koronnych i Hetmana Pol. Litt. za JP. Hetmanem W. L. z obozu z pod rzeki Tyru dnia 10 7bra r. 1694 do Ojca S. pisany.

Najświętszy Ojcze! do pocałowania błogosławionych nóg upadamy, abyśmy choć w nogach dobrotliwych uszy i audiencyę w sprawie Hetmana W. L. znalezli, czuje on, im cięższą w sobie Kościoła Wileńs. sevientem censuram tém bardziej jego absolwuje conscientia, ubolewa tak nieszczęśliwy na Senatora i Hetmana wyrok cała Rzplta, ale żaden bardziej jako nasz triumviratus, którego hetmańskiej buławy honor za kollegę mieć chciał: okazyą ferowanej censury data, jak udają zgwałcona dóbr kościelnych immu-

nitas, że JP. Hetman tylko dwie chorągwie w dobrach kościelnych lokował: co jest authoritate całej Rzpltej i wszystkich stanów pozwolono prawami bez żadnej reklamacyi Infułata w Senacie, jeśli co nad prawa żołnierska licentia pozwoliła, to nie z woli i wiadomości Hetmańskiej stało się, bo więcej niżeli molianus rigor; że za najpierwszą rekwizycyą winni dali gardło, szkodę krwią opłacili i owo do grosza zapłacili. Ale przebóg! fatum, gdy JP. Hetman za sprawiedliwość uczynioną podzięki i wdzięczności oczekiwał, aliżci miecz duchowny na niego ściąga się, a zatém do wyższego subselium Metropolit et ad vaticanae saedis provocat; Dom Sapieżyńskich zawsze Kościołom świadczył, JP. Hetman nie jednego roku na utrzymanie sacri faederis wojska W. X. L. przez 200 mil na wojnę wyprowadził, fortuny swoje i krew Kościołowi ofiarował, gdy niestępiała ochota, nie ołowianemi ale żelaznemi

rękoma, zażywać odwagi i gorliwości rozkazywał. Przemogły jednak violenta comitia, aby sturbowany passiami, tej nieprzyjacielskiej nie zabiegł impresii, którą już cierpieć zaczyna Polska. Kto na przyszłym sejmie blisko następującym, stante hoc in felici litigia, o szczęśliwym sukcessie pokoju o progressie Rzpltej chrześciań: czyli o wojnie będzie mówił, któż doskonalej wyrazi, jakie z tej okazyi duchownemu stanowi włożona jest nienawiść jako w tym zamęcie ojczyzny chcą mieć połów. Żadna interporicya poważna, żadna racya poważna powściągnąć nie mogła. Ale my prożbą, a nie racyami do świątobliwości twojej suplikujemy, spodziewając się że znajdziemy łaskę u dobrotliwego Ojca, kiedy niedawno nad nieprzyjacielem dziedzicznym Chrześ: Rzpltej Państwa, znaczna otrzymana wiktoria, która JP. Hetmanowi i Wojsku X. L. debetur, jakoż za pomocą Bożą o dwie mili od Ka-

mieńca zwyciężywszy Sołtana Sabus Eery, syna panującego Hana, wiele Turków Ordy na kilkanaście tysięcy zniosłszy, pole otrzymali, i na całą milę w pogoń idąc, cięli i niemało pozabijali, aż noc uciekającym pofolgowała. Na tym dniu skończywszy wiktoryę, drugiego dnia tabor do Kamieńca idący, którego koło cztérech tysięcy było wozów, ze zbożem, prowiantem i różnemi kupieckiemi towarami odebrawszy, przy nim będące wojska znieśli, a tak nieprzyjaciel nic więcej jak tylko razy i sromotę do domu swego odniósł. Interim zwycięzcą będąc z łaski Bożej wojsko, jedynego z ojcowskiego affektu authoramentu od świątobliwości waszej oczekiwa, aby JW. Hetman w Rzymie uznał Kościoł za matkę który dotąd w Wilnie uznawa za macochę, a tak ex voto Koronni i W. X. L. Wojsk Hetmani supplikujemy.

Świątobliwości Waszej Najniżsi Słudzy.

Przysięga na pospolitém ruszeniu.

Ja N przysięgam ąc iż na terazn: pospolite ruszenie będąc, nic nie będę upatrywał, tylko zachowanie wolności szlacheckich, obronę kościołów Bożych, zaszczyt Majestatu J. K. M. Augusta II, ani z tego pospolitego ruszenia zejdę póty, póki wojska W. X. L. komput: Replta zgromadzona teraz nie zwinie, i owszem jeśliby się wojska zwinąć nie dało, tedy jako na nieprzyjacioł ojczyzny, równo z drugiemi Województwy i Powiatami W. X. L. powstanę praw coequacyi z koroną Pol. trzymam election i coronationis postanowionych do gardła mego nie odstąpię i przeciwko adwersarzom ich, jako przeciw ojczyzny nieprzyjaciołom, piersiami mojemi zastawiać się będę, ze stroną zaś przeciwną jeźli mię dotychczas znosił, tedy i na tém przysięgam, że się znosić nie będę ani przez listy, ani przez praktyki jakie, do Grodna sam nie

pojadę chyba z całém pospolitém ruszeniem, i tych którzy ztamtąd przyjadą za nieprzyjaciół póty mieć będę, póki ich bracia wszyscy do siebie nie przyjmą, żadnych listów nie będę od nikogo odbierał, ani czytał, aż ich wprzódy JP. Rotmistrzowi swemu pokażę, także i pisać do nikogo bez ukazania tym Ichmościom nie będę. Strony tamtej przeciwnej którzy na prawa i wolności nasze następują wyrzekam się, i jeźlim miał jakie dotychczas obligacie albo jurgielta, pensye, tych wszystkich odstępuję, a jeźliby mię przekupowano i ofiarowano co na czynienie fakcyi, praktyk, tedy zaraz przed Rzpltą i Pułkownikiem gener: także i przed Rotmistrzem swoim opowiem i przestrzegę. Jeźlim jakie dotychczas czynił praktyki, rady i fakcye, na zepsowanie praw W. X. L. coequacyi, repartycyi i lokacyi, i przeciwko temu aby się wojsko nie zwijało, tych teraz odstępuję, i wiecznie onychże wyrzekam się.

Nie rozjadę się też póty z tego pospolitego ruszenia aż póki Rzplta we wszystkich swych pretensyach uspokojoną nie będzie, przy której życie tracić, krew lać i zdrowie łożyć poprzysięgam, też tych którzy na tém pospolitém ruszeniu z nami nie są, bronić potém i ochraniać nie będę, ale peny które na nich postanowione ex futuro laudo będą, aby exekwowane przez Rotmistrzów Wojewódz. i Powiat. były, szczerze dopomogę. Tej zaś przysięgi w swém sumieniu ani komu innemu tłómaczył, tém ją z przymusu uczynił, ale dobrowolnie, ze swej własnej ochoty i miłości ojczyzny oną wykonał: i owszem jeżelibym w czémkolwiek przeciwko tej przysiędze zgrzeszył, albo w jakie podejrzenia i znoszenia się ze stroną przeciwną wpadł, za słusznym na mnie dowodem, daję moc braci wszystkiej na siebie nie tylko mnie samego na zdrowiu karać i rozsiekać, ale i fortuny moje in fiscum Reipub. prawem takiém

jakie po zdrajcach opisują, a to bez żadnego dekretu i pozwu tylko za daniem ex consensu pospolitego ruszenia listu JP. Pułkownika Gener. do Pułkownika Rotmis. lub jednego, lub kilku na zajazd dóbr moich, i sam takimże listem z Rotmistrzem mym pro executione onego zjadę i pomogę tanquam post perdueles, dobra ich konfiskować, a jeśliby w którém Województwie albo Powiecie Rotmistrze byli przeciwni exekucyi, tedy z pobliższych Województw i Powiatów exekucyę tę na siebie przyjmę, ale i przeciwko drugim dopomogę. Na czém przysięgam i do tej przysięgi ręką się własną podpisuję.

Traktat Puzewicki.

W imię Trójcy Przenajświętszej ad perpetuam rei memoriam. Tak się z zagęszczonych diffidencyi z okazyi utrzymania praw koequacyi jurium W. X. L. od samej elekcyi biorąc rozszerzył się ogień między Stanami

Rzpltej, że gdyby nie tak wielowład. Boga wszechm. która sprawiedliwie nas za grzechy nasze karać chciała ręka, nie przemieniła surowości swej w miłosierdzie, wszystkaby ojczyzna płomieniem wojny domowej w nienagrodzoną z tak strasznej przedtém nieprzyjaciołom Rzpltej, obrócićby się musiała perzynę. Boga Trójcy naszego misericordias in aeternum cantabimus, tak Najjaś. Majestatowi J. K. M. Augusta II szczęśliwie nam pamięć ojcowską uznawszy łaskę, pokornie dziękujemy że stojącym scintillis powagą swą nie dał się rozszerzać, i takowe interdiversa partium studia rozróżnionych civium przez JX. Bisk. Wileń. i JP. Fleminga Gener. wojsk J. K. M. medyacyą zgody wiecznej zupełne odebraliśmy ukontentowanie, najprzód przyszło było stanowi rycer. do tej rezolucyi że nie uważając 9browych i Xbrowych coeli injurias pospolitym ruszeniom, sam dobrowolnie pod Grodnem stanął, a nie chcąc wojsko W. X. L. komput zwinąć po długich disceptaciach ab-

utrinque tandem stanęło, iż ex nunc dnia dzisiejszego w dacie wyrażonego wojsko się zwinąć deklarowało, jakoż przy assistencyi Knr. Sapiehy W.W. H.W.X. L. wszystkie hussarskie, pancerze, rajtarskie, kozackie, tatarskie chorągwie zwinęły się i do swych Wdztw i Pttw w polu pod chorągwią stojących rozjechały się. Regim: zaś i dragoni ex mente Rzpltej, lubo już zwinione są ludzie, jednak origunt, conserxant podług repartycyi na przyszłą służby Rzpltej do sejmu według komputu sejmu 1690, 1620 inkludując w to regiment przez Rzpltej do tych czas będący intuitionem juris coequationis przez JP. Hrehora Ogińskiego Gener. X. Żmudz. Sstę origowany, a to dla tego, aby nowemi po sejmie da Bóg werbunkami ojczyzna nie poniosła ruiny. Oficerów według prawa szlachcica po jednym tylko do rządu nad nimi zostawiwszy, praevio jednak juramento fidelitatis, że nigdy na Rzpltę ręki nie podniosą, wiernie Królowi służyć będą dragonii 1,140 już zwi-

nionych ludzi, i do nowo erygowanych zostawać powinni na tejże lokacyi, jako i piechota Niemiecka coraz zaś tknie piechoty Węgierskiej, jako niepotrzebną milicyę tylko prywatnym usługom zdatna, zwinąwszy rozpuszczamy, jednak z nich zatrzymać JPP. Hetmanom i Marszałkom W. X. L. (według prawa deklarujemy) dla assistencyi Infanteria zaś i piechota aby szli zaraz na lokacię do Pińskiej ekonomii i do Danowa, i tam tylko jednym dachem kontentować się powinno, któremu wojska zwinionemu jako i erygowanej de nowo piechocie i dragonii względem pretendowanych ćwierci, ustępują wszystkich swych do wojska pretensyi, które za przebranie hybern, onerowanie konsystencyami, noclegami, ugodami, przejściem przez dobra różne mogli bydź uroszczone, exceptis tylko causis criminalibus ab utrinque i najazdów świeżych na Dwory, durante traktatu od d. 11 Xbra aż do dnia 21 tegoż roku i mca deklaruje 4 ćwierci wypłacić, takoż i

wojsko W. X. L. certando amore z ojczyzną matką moją onemi się kontentowała. Osobliwie zaś obiecane Rzpltej od J. K. M. per pacta conventa trzy miliony trzy kroć sto trzydzieści i trzy gr. 10 na szczęśliwej J. K. M. elekcyi wojsku temu tak zwinionemu jako i konserwowanemu adore powinno; dla czego aby się in toto pactis conventis dość stało, Rzplta instabit co się tknie czterech ćwierci od Rzpltej deklarowanych, po te zaraz przed zwinieniem obiorą sobie osiadłych pod chorągwiami deputatów na przyszłe gromniczne Lepniki w roku 1699 poszlą gdzie którzy w particia przypadła, a Rzplta assekuruje się że dójdą zupełnie 4 ćwierci wojsku zwinionemu do dalszej sejmowej obrady, aby po tak nieszczęśliwych i nieurodzajnych czasach mogła respirare ojczyzna. Interim cavet, aby JWW. Hetmani według postanowienia coequacyi we wszystkiém zachowali się, a że dotychczas w niektórych Wdzwch i Pttch była renitencya ze stybęrn sowitych

czopow szelent in duplo niewydawano, tedy do tych majętności i Starostw na sejmikach da Bóg gromnicznych za assignacyą Wdztwa albo Pttw odesłani Deputaci po dekretach in instanti ferowanych cum assistentia nobilitatis bydź mają wysłani i aby wszystkie te podatki do exaktorów były wniesione począwszy od sejmików relationis na koronacyę J. K. M. jako cursus tych podatków wszedł ob disposionem Reipublicae; a inquantum był tak potens, żeby jednym Powiatem do wypłacenia tych podatków przywiedziony bydź nie mógł, tedy za daniem sobie znać, by i kilka Wwdztw ruszyć się ma na exekucią, a sam ten refragarius jako in causa fisci condemnatus, nigdzie locum standi mieć nie będzie mógł aż do satisfakcyi, wojsko także te, które in fecionem jurium coequationis było erigowane ex nunc zwinione.

Prawo coequationis, repartionis, et locationis według postanowienia na elekcyi J. K. M. i koronacyi, także ordynacia onego

na trybunale postanowiona, inviolabiliter ma bydź trzymana, jeźli są na kim dekreta otrzymane i kondemnaty, mają bydź znoszone wyjąwszy dekret za Jurborską i Żyżmorską utarczkę który abrogari et pro nullo haberi ma i niczemu honorowi odtąd szkodzić nie mają. Lauda wszystkie, manifestacie in ordine ad tuendam coequationem suam robur mieć powinne. Co zaś tangit Ministerium JP. Hetmana W. L. i całego domu, także i innych osob w manifest inferowanych, w tym tylko punkcie abrogatur, securitas osob honorum et bonarum ab utrinque cavetur, także confidentia aby inter cives in integrum restitui mogła, wszystkie urazy sobie darowane bydź mają ani zemsta jaka z obustron subsequi nie powinna. Władza Hetmana ma bydź konserwowana secundum sonum et obloquentiam koequacyi Rzpltej, i pensye według tejże coequacyi dochodzić mają. Artileria ma bydź prowidowana z kwarty simple, i intraty Lipniskiey, Gieranońsko-

Wirszupskiey z czego Generałowie artyler: X. L. mają dawać na sejmie rationem, miejsce zaś na armaty i ammunicye czekauz Wileń: naznacza się zkąd nie ma bydź ruszana armata, tylko na wojnę z nieprzyjacielem Rzpltej, sub amissione officii Gener: erigowana summa na chorągwie za dwie ćwierci z własney szkatuły JP. Hetmana W. L. assekuraciami i kwitami tychże chorągwi, ze czterech ćwierci, gdzie się tym chorągwiom repartitia dostanie, ma refundi. Tatarom securitas bonorum i osob ich ab utrinque stwierdza się, którzy mają praestare juramentum fidelitatis Królowi i Rzpltej, ex nunc przy zmienieniu. Inne zaś materie concernentes statum Reipublicae, a tu nie inserowane do sejmu się odsyłać mają, których to wszystkich umówionych punktów, wzajemnie między siebie originalne dawszy pisma, aby inviolabiliter od nas z obustron dotrzymane były, sacrosancto przyrzekamy sub fide, honore, et conscientia. Na co się rękoma na-

szemi, tak my komissarze od wojska X. L. przy JP. Janie Xciu Sapiezie W. W. H. W. L. i przy urzędnikach i officialistach Wzyllor tu natenczas będących, jako i JP. Michale Kotle Kaszt: Witeb: Pułkow: Gen: Wdztw i Pttw i przy Komissarzach od Rzpltej wysadzonych tudzież przy JPP. Senatorach, dygnitarzach urzędnikach W. X. L. i urzędnikach Ziem: Grodz: całém oraz rycerstwie roborowawszy, iż tego dotrzymać mamy podpisujemy. Działo się in Campo Martis między Puzewiczami i Ławną d. 20 Xbra r. 1698.

Manifest Hetmana Sapiehy.

Uważając ciężką i niebezpieczną terazn: czasów W. X. L. calamitatem, do której widocznie adversa per diffidentia et dissensiones prowadzą fata, gdy gradatim do wnętrznego rozróżnienia między stanami przychodzi, et status verum W. X. L. coraz in deterius vergit, jeżeli sami in sincera et non ficta charitate et animorum unione wcześnie

radzić i zabiegać nie będziemy przed Bogiem, przed uważnym światem, przed miłą ojczyzną i przed Prześ: Trybunałem W X. solennie manifestując się, donoszę z urzędu mego Hetman i czynię przestrogi wielce potrzebne i całej Rzpltej pożyteczne. Wojna Szwedzka pod Rygą in limine W. X. L. z wojskami Króla Jmci P. N. M. wszczęta dotąd ab utrinque magnis armis et viribus continuatur, wojna zaprawdę z monarchą w siłach i kolligaciach potężnych, zatém aby Rzplta, a osobliwie W. X. L. in casu aliquo subitaneo, bez ostróżności należytej nie zostawała, należy principiis obstare et in tempore providere, należy bydź także czujnym et venienti albo imminenti occurere malo, ponieważ improvisa zawsze zwykły magis ferire jacula, a nie dosyć, że wojna in limine Rzpltej W. X. L. ale też we wnętrznościach jej niezgody, diffidencie zawziętości privatorum, pod pretextem boni publici dotąd trwały, i zdały się, iż się wysilą ob respectum boni publici et conservationis

ojczyzny. Lecz coraz znowu wzmagając się, z ostatnią niemal praw wolności szlacheck: et status eversione, i samej ojczyzny niepowetowaną zgubą i nieuważając, że ex dispensione oritur confusio ex confusione Regni interitus; a nie może lepszej sobie nieprzyjaźny sąsiad życzyć nieszczęśliwości, jako wewnętrzną niezgodę Państwa sąsiedzk: kiedy widzi, że suis et ipsa bona viribus ruit: gdyż wedle effatum Divinum: omne in se divisum desolabitur Regnum. Nie potrzeba tu wyrażać obszernie niezgody i diffidencie, pozostałe non propter bonum publicum, ale dla prywatnych uraz i interessów zawziętości, ani pytać przeciw komu, nie tylko przeszłe od elekcyi J. K. M. i koronacyi i biorą czasy tu educcerunt, drudzy acz spectatores, tylko jednak przyrodzonym rozsądkiem i przezornością snadnie futura z tego praessentire mogli i mogą; ale te i teraźniejsze niektórych Ichmość: dzieje i uniwersały na pospolite ruszenie i zjazdy wydane, są oczewiste dowody renowowanych, mimo sejm

pacificationis disensii i zawziętości na mnie Senatora, Hetmana, szlachcica, brata i sługę WWPanów życzliwego, na dom mój od wieków tej Rzpltej zasłużony, i na zgubę onego sama dzieje się zawziętość: co w uniwersale wyrażono. Nie uważając że z takich niezgod i zawziętości, pod te czasy ojczyzna miła snadnie do upadku przyjść, i statut tej Rzpltej confudi i z grunt wywrócony bydź może; uważyć zaprawdę godzi się, że uniwersały albo wici na pospolite ruszenie, Królowi tylko wydawać wolno, któremu Rzplta na sejmie przeszłym, in casu ingruentis na Państwo periculi, wici wydawać per legem cum consensu omnium ordinum pozwoliła, a tych ad praesens, ani Król Jmć na to nie wydał, bo nullum jeszcze z łaski Boga, extremum periculum nie masz; ani chciał alio respectu one wydać, gdyżby to jeszcze było. Ultra mentem, świeżo w Warszawie odprawionego senatus consilium, na którym sam J. K. M. materiam belli praesentis quo ad Rempublicam do przyszłego sejmu odłożyć

deklarował, ani hanc materiam, jeno na sejmie resolvere życzył.

Wydane też uniwersały od J. K. M. do Wwdztw Ziem. i Pttw w sobie nie zawierają aby wolno privatis juraj majestatis et Reipubl: sobie usurpare, też JKM. uniwersały wydane są in publicum gratia et amore dla objaśnienia czystych jego dla ojczyzny intencyi, i dla uprzątnienia we wszelkich stanach Rzpltej suspicyi, wyrażając rationes et motiva wszczętej pod Rygą wojskiem J. K. M. wojny jako też deklarując iż wszelkie za pomocą Boga hujus belli partus do Państw tej Rzpltej aggregabit, i to te na przeszłym sejmie przez osobliwe dyploma swoje ordinować zechce, securitatem zaś dostojeństwa swego, w każdym strzeż Boże razie, jako onym Polakom, którzy przy Królach swoich do gardła zwykli stawać, zaleca. Nie wchodzę ja tu in trutinam belli bo ta do całey Rzpltej i sejmu należy, ale to czynię, co z obowiązku urzędu Hetman i przysięgi mej praestare powinien, uważać

pericula, które mogą in minore, donosić one J. K. M. i ostrzedz stany W. X. L. obmyślić securitatem granic i całey Rzpltej, in casu alicujus belli, a zatém urzędowi memu Hetmansk: dość uczynić, aby, gdy commisso mihi officio dosyć nie uczyniłbym, i za nieostróżnością miałaby ojczyzna miła periclitari, albo strzeż Boże upaść urzędowi memu nie przypisano, i tobym nie dał occasionem, ile w teraznieyszey zawziętości, inculpandi urząd mój, kiedy et optimas intentiones moje, niechętném tłómaczeniem swoim, udawając in odium Królowi Jmci: i wszystkim stanom W. X. L. podawano.

Czynię co prawo fundamentalne Rzpltej każe, i postępuję według przykładów, które w podobnych okazyach i niebezpieczeństwach na ojczyznę, na królów, in praxi było, stosuję się do antecessorów urzędu mego, którzy in casu ingruentis periculi mimo przeciwne interpretacie, a pogotowiu suspicye, securitatem Rzpltej arte militari providebant, ale

czynię autoritate N. Króla, który pro sua singulari erga tuitionem Republicae gratia, stosując się ad mentem senatus consilii i prawa pospol: o bespieczeństwie dostojeństwa i osoby swojej, oraz granic i Państw Rzpltej swoim kosztem wojska W. X. L. zaciągnąć i chorągwie podnieść rozkazał. Czynię ex vi rzeczonego senatus consilii, które mature zważywszy, Hetmanów, obojga narodów. Obowiązało postrzegać, coby ad securitatem granic i dostojeństwa J. K. M. potrzeba wyciągała ile uważywszy, że obrona granic i osoby Króla, sine armis vana. Inherendo woli J. K. M. widząc publicam necessitatem, zadość uczynię, wespół z kollegą moim JP. Kasztel: Wil: H. P. W. X. L. ale nie na opressią żadną, jako mię niesłusznie udawają, bom jest z przodków moich szlachcic brat i sługa Wpp. jestem senator który ex vinculo juramenti; quidquid nocivi scivero avertere obligowany jestem: nie na wzruszenie praw żadnych wolności szlacheckich, albowiem w nich się urodziłem z przodków

moich zelosus defensor et propugnator byłem, nie nawywrócenie coequationis jurium W. X. L. z koroną Polską, bo oną akceptowałem z całym domem moim, która continua praxi jest roborata, i teraz deklaruję oną utrzymać, jako senator i Hetman i jako szlachcic insuper, iż te chorągwie jako authoritate Króla Imc: zaciągnione nie będą graves i konsistentie sine aggravatione dobr wszystkich natur, a osobliwie dóbr ziemskich szlacheckich których P. Bóg niemniej i domowi memu non exiguam partem użyczył, ile będąc do nośnym sługom całej Rzpltej.

A że szlachta vocantur et invitantur na pospolite ruszenie, uważyć qua authoritate to dziać się może, kiedy post finitum interregnum od sejmu koronacyi Króla Jmci sum majestatis w sobie Króla, jura zaś Rzpltej przy całey Rzpltej vigore praw umionis W. X. L. coniunctim et indivise zostają. Donosić pericula Rzpltej imminentia, i uwiadomienia onych do Hetmanów, a podatki uchwalać, urzędy nowe stanowić, do całej a nieroz-

dzielnej Rzpltej należy; privatis zaś, takowe jura, i powagę Królom i urzędom prawem ustanowionym służące, u których powaga Króla i Rzpltej comisit, sobie przywłaszczyć, one zażywać, nietylko prohibitum, ale pro crimine reputari może. Upraszam i życzę, aby pospolitém ruszeniem ostróżnie szafować, nie tylko że jest contra jura Majestatis et Reipublicae, ale też ostatnie remedium contra extremum periculum na Rzpltę iniminens, a na żadne podatki, które na sejmach wolnych podług praw Kardynalnych Rzpltej powinne być uchwalone tylko, żadne zaś privata lauda, wyprawy prywatne, zaciągi nie były wolne i nie są a skądby confusio status tej Rzpltej et jurium w tak niebezpiecznym na ojczyznę ab extra razie, skądby ostatnia jej zguba subsequi mogła, nie czynili, ani też expedit sine necessitate, siły Rzpltej enervare, i owszem życzę i proszę, aby wszystkie stany semotis omnibus privatis odiis et passionibus do zgody i konfidencyi swojej powrócili, zawziętości, i

pretendowane urazy swojej na postpozycyę całey Rzpltej przez tumulty i zamieszanie wewnętrzne nie wykonywali. Gdyby to saperet, chcieć bydź extra legem et authoritatem juris, której wszelkie stany W. X. L. od najwyższego do nayniższego podlegać powinne, byłoby to unosić się ultra aequalitatem, która jest powszechnej wolności konserwatorka, a zatém palpabiliter et directe znosić coequationem jurium gvarros et tumultas movere, każdemu prohibitum et pro crimine censetur, consequenter każdemu jure defensionis, które jest juris naturalis, contra vim uti wolno być a stąd bellum domesticum et infestivum deklaruje moją kathegoryczną submissyą acerbo nobili et militari in casu strzeż Boże alicujus inopinati na Rzpltę periculi, któremuby wojska resistere nie mogły, podług prawa ostrzedz i uwiadomić tym czasem do wyjścia od J. K. M. vici podług prawa blisko przeszłego, wszelką gotowość do obrony Rzpltej zalecam, a kończąc tę moję manifestacię i życząc zgodę i

konfidencią zażywam tych słów, których kiedyś zażyto na sejmie ad discordes principes et status Imperii Romani.

Ostatnia ugoda na sejmie 1702 r.

Z osobliwszej Boga łaski, gdy ab intra et extra z niezgody pochodzące i mnożące się w Litwie niebezpieczeństwa et taedium malorum ac calamitatum u wszystkich upominać się poczęły, veteris et prisci moris, że im są większe tém gorętsze wzbudzać żądania do zgody, i do wrócenia się od tych wszystkich przeciwności, które przez lat kilka w tym narodzie stan Rzpltej mieszały ad praesidium legum. Stany które się z woli J. K. M. pod sejm walny *6 niedziel.* w Warszawie per deputationem wyznaczony, i przez strony uproszone Rady, presidencią JO. JX. Michała Radziejowskiego Kardynała i Prymasa Kor. Pol. i W. X. L. interna haec mala et dissidia takowemi zatamowali i zatamują środkami na wieki. Znając się stany Koronne ad bona malaque

narodu W. X. L. należeć, także, jako nierozdzielna Rzplta, nie tylko ex vinculo unionis, ale też ex novella constitutione coaequationis z praw Koroną reposito velut nexu, unum et indivisum corpus, od wszelkich rozdzielnych rad, ad unam compagem et orbitam legum należąca spólność, bezpieczeństwa praw swoich warują i cokolwiek exorbita onych rozrywki, niesnaski domowe poruszyły to wszystko ad jus antiquum et observantiam legum przywracają. Rządy wszelkie munia, ministeria, urzędy w swoich prerogatiwach dawnych, wedle dawnego prawa i świeżego coequacyi porządku we wszystkich minoris et majoris subselii inviolabiter zostawać mają i wolne onym exertitium bez wszelkiej przeszkody być ma.

Cła jednak staroruskie do stołu J. K. M. należące zdawna circa antiquum usum nienaruszone zachowując i wojsko terazn. jeśli niepotrzebne według coequacyi z koroną zostawując.

Dobra komukolwiek w domowém zamie-

szaniu bezprawnie odpadłe do własnej possesyi oddając, i aby zaraz przywrócone były skutecznie przez urzędy Ziem. Grodzkie authoritatem Reipublicae condescensum ad requisitionem partis którzy należeć będą.

Wszyscy w tym przezacnym narodzie być mogą domu i fortuną wsparci, bądź zwierzchności władzą wyniesieni, bądź popularibus gratii pod spólnym prawnym sądem i karą w równości żyć mają, Ziemiańskiemu pokojowi, swobodom szlacheckim, publicznym konsultaciom, ciężkiemi być nie powinni, we wszystkich pretensyach i differenciach, jure mediante nocivum experiri, w czém magistratus wszelkich subselliorum sądów commoventur, aby w sądach sprawiedliwość każdemu, sine respectu quovis, podług prawa i przysięgi administrarent, contra transgressores et convulsores legum et rebelles juri publico, postępując według praw dawnych, obviando similiter w tej Rzpltej na potém exoriundis motibus.

Do czego broń Boże żeby nie przychodziło, teraz zaraz wszystkim, lub osoby niechętne

sobie i przeciwne, urazy swoje wszelkie wzajemnie do siebie sercem, poczciwością i powinnością prawdziwą chrześciań. samym sobie darują, społecznie na wieki wieków umorzą adinvicem, niepamięci wiecznej oddadzą tam in civilibus, quam in criminalibus non praejudicando quidquam sprawie w duchowieństwie o śmierć JW. Koniuszego W. X. L. zaczętej.

Ktobykolwiek zaś prywatną zemstę z tych okazyi na potém, jawnie lub skrycie, przez siebie lub środki subordinowane miał moliri, jako pospolitego pokoju gwałtowników, authoritatis legum contemptor juri publico rebellis, i winowajca ma podlegać bez wszelkiego personarum, respectu vigore legum.

Wszakże jednak sprawy i pretensye na dobrach zapisane, lub kredytorów do domu Sapiehów, jako et e converso do Ichmw przez to upadać nie może, i owszem dla prędszej satysfakcyi w Trybunale W. X. L. rozprawić się non obstantibus nec operantibus quidquam processibus, stante discordiarum motu a 9bri 1701 aż do teraźn. terminu obtentis mają i

powinni będą, i innym osobom, któreby hac stante civilis motus tempestate, stawać do prawa nie mogli, co z tej okazyi processibus juris innodata, i tego legitime dowiodą, te i takie processa prawne i kondemnaty obesse nie powinne, et semotis iisdem, sprawy in negotio principali pro exigentia juris et justiciae, sądzone bydź mają in foro competenti.

W zachodzącej między Hetmanem W. i X. Radziwiłem Kancl. W. X. L. ratione dóbr Xiężnej Nejburskiej opieki pretensyi strony obydwie commitant se judicio compromissoriali wziąwszy za Super-Arbitra X. Primassa, i po 4 z obustron przyjacioł, którzy zdać się będą albo intra determinatorum tego sejmu lokować, które judicium cokolwiek decernet, pro firmo et grato akceptować na tej decyzyi przestać et tanquam finalem sententiam przyjąć deklarują.

Co wszystko aby tém warowniejsze zostawało, powaga J. K. M. i Prześw. Senatu i Stanu Rycersk. obojga prowincyj JJPP. Het-

manów za Konsen. Prow. X. Litt. in guarantiam teraźn. traktatu zakładając quo ad personarum securitatem.

In reliquo dla ściślejszej między narodami konfidencyi, wszystkie unionis jura et vincula, któremi ab utrinque obligamur, in securitatem spólnych fortun, matki tej nierozdzielnej Rzpltej, na spólne ratowanie się in vadiamus, i dla wiecznego zachowania podpisujemy, który to traktat do sejmowych konstytucyi, bez wszelkich kontradykcyi, inquantum by strzeż Boże iniquioribus tremendis fatis, teraźn. sejm nie doszedł ad akta metryk Koron. i W. X. L. in vim perpetuitatis wprowadzony być ma, póki sejm drugi szczęśliwie nastąpi.

Dat w Warszawie 16 stycz. r. 1702.

KONIEC.